Nr 76. Kraków, Czwartek 17 Lutego 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 kor. 70 h.
z dwurazową "	36 "	18 "	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	26 "	13 "	9 koron	2 " — "
W innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 " — "

Prenumeratę i ogłoszenia (Inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.434
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Skutki reakcyi.

Rząd pruski nie potrzebuje jeszcze „drżeć przed gniewem narodu“, nie potrzebuje obawiać się „czerwonego niebezpieczeństwa“. Opierając się na dziś jeszcze bezwzględnie mu posłusznej armii i na wzorowo — ze stanowiska idei państwowej — fungującym aparacie administracyjno-biurokratycznym, może nadal drwić z opinii publicznej i na wszelkie emocye niezadowolenia w narodzie odpowiadać nadal tradycyjnem pruskiem przykazaniem dla wiernych poddanych: „Ruhe ist die erste Bürgerpflicht!“

Pokazało się to ponownie w ubiegłą niedzielę. Sądząc z głosów prasy niemieckiej, nietylko socyalistycznej, lecz także tak zw. burżoazyjnej, przypuszczać należało, iż oburzenie na rząd za bolesne rozczarowanie, zgotowane ludności w sprawie sejmowej reformy wyborczej, połączone z cynicznem wprost urąganiem woli narodu, wezbrało już w duszy tego narodu w takiej mierze, iż nie zawaha się on przełamać szranków swej wiernopoddańczej potulności i raz przynajmniej da poznać rządowi swoją siłę. Rząd sam, mimo wielkiej pewności siebie, mimo niezwruszonej ufności w należyte funkcyonowanie wszelkich organów i czynników, powołanych do strzeżenia spokoju i bezpieczeństwa publicznego, liczył się widocznie z możliwością silniejszego odruchu, a może i wybuchu namiętności opozycyjnych, z góry bowiem na taki wypadek nadzwyczajne poczynił przygotowania. Tymczasem i tym razem sprawdziło się tam przysłowie o małym deszczu z groźnej chmury.

Wprawdzie na kilkudziesięciu zgromadzeniach socyalistycznych i kilkunastu liberalno-demokratycznych padały tam w niedzielę gromy oburzenia i potępienia pod adresem rządu, wprawdzie na ulice Berlina wyległo przeszło sto tysięcy mężów z ludu w zamiarze zamanifestowania nurtującego w narodzie niezadowolenia, lecz tłumy te same wystrzegały się wszystkiego, coby zbyt jaskrawo wykraczało przeciwko przepisom policyjnego ładu i porządku.

Widok tych masowych pochodów, z których kilka liczyło po dwadzieścia i więcej tysięcy ludzi, uprzytomniał dobitnie owo wrodzone wprost Niemcom pruskim poczucie karności. — Z jaką troskliwością starano się o to, ażeby nie tamować ruchu ulicznego! Gdy szeregi demonstrantów zaczęły się rozlewać zbyt szeroko, wystarczyło jedno skinienie kierowników pochodu, ażeby rozdzieliły się na dwa oddziały i otwarły między sobą wolne przejście dla zwykłej ulicznej komunikacyi. I gdziekolwiek napotkano na silniejszy kordon policyjny, zabraniający dalszego pochodu, tłumy w lot zawracały z obranej drogi i w inną kierowały się stronę. Z łatwością też powiodło się policyi berlińskiej zapobiedz zamierzonym przez aranżerów socyalno-demokratycznych demonstracyom przed zamkiem królewskim i pałacem kanclerskim.

Jedynie prowokatorska brutalność zbytnio w siłę swoją zaufanych organów policyjnych sprawiła, że w kilku miejscach przyszło do starcia, do bójki, ran i guzów. Lecz te burzliwsze epizody w żadnym nie stały stosunku do rozmiarów demonstracyj i do rzekomego ogromu ogólnego wzburzenia.

Podobny przebieg miały także urządzone w tym samym dniu demonstracye w wielkich i średnich miastach prowincyonalnych. Jedynie w Halli, w Magdeburgu i w mieście holsztyńskiem Neumünster, liczącem około 25 tysięcy mieszkańców, przybrały starcia bardziej krwawy charakter, i w tych wypadkach atoli wyłącznie z winy zbyt prowokacyjnej postawy policyi. Nigdzie nie wybuchła bomba, nie odezwał się ani jeden huk strzału, nigdzie nie rozrywano bruku, nie rzucano kamieniami — wszędzie natomiast po krótkim oporze ustępowano karnie i „sprawnie“ przed atakami policyi.

W tej karności tłumów, w tej niezwykłej ich mocy panowania nad sobą, możnaby się dopatrywać wysokiej miary kultury politycznej i społecznej, gdyby ona nie była wynikiem także innych ważnych przyczyn. Nie takiemi demonstracyami wywalczono przed sześćdziesięciu laty w Berlinie nadanie konstytucyi. Inny duch wówczas panował w narodzie niemieckim, idealniejszemi kierowano się pobudkami. Idealizm ten wiódł Niemców od zwycięstwa do zwycięstwa i zgotował im wreszcie spełnienie narodowych marzeń. Odkąd atoli wyrzekli się go zupełnie, odkąd pogrążyli się w powszednim materyalizmie, popadają coraz głębiej w bagno reakcyi i dziś nie mają nawet odwagi i siły wywalczyć sobie... bardziej demokratycznej reformy wyborczej do Sejmu pruskiego! Bo nie tylko w rządzie pruskim coraz bardziej panoszy się reakcya; mimo radykalnych prądów przewrotu opanowała ona także duszę całego narodu i z niej głównie, a nie z wyższej kultury politycznej rodzi się dziś ta niezwykła karność wobec władz i wobec idei państwowej. Naród, który nie oburza się już na gwałcenie praw narodowych mniejszości, nie umie się też zdobyć nawet na złamanie wszechwładzy reakcyjnej swej biurokracyi.

Karność ta może imponować narodom mniej kulturalnym lub obdarzonym gorętszym temperamentem, lecz nie zaimponuje Bethmanom i Rheinbabenom. Przeciwnie, upewni ich ona jedynie w przeświadczeniu, że jest właśnie owocem ich reakcyjnego systemu wychowania narodu, że zatem system ten jest dobry i zbawienny dla państwa.

W Neumünsterze szable policyi poobcinały demonstrantom palce, nosy i uszy, a za to, oraz za wzorową karność demonstrujących tłumów w Berlinie — pociągnięci być mają przed kratki sądowe aranżerowie demonstracyi i stróżowie owej karności. Skazani oni zostaną na conajmniej kilkadziesiąt lat kar więziennych i to będzie jedynym owocem niedzielnych demonstracyj...

Prasa niemiecka będzie nadal piorunowała na kanclerza i rząd, w parlamencie niemieckim, a może i w Sejmie pruskim w dalszym ciągu rozbrzmiewać będą radykalne mowy i frazesy, a Bethmannowie i Rheinbabenowie spokojnie dalej drwić z tego będą. Projekt reformy wyborczej w najlepszym razie utonie w komisyi — i naród pruski nadal tak samo oddalony będzie od prawdziwej konstytucyi, jak jest dzisiaj. I nie zmieni się to, dopóki nie wyzdrowieje w nim „narodu duch zatruty“.

O rekonstrukcyę gabinetu.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 lutego.

Dzisiejsza konferencya reprezentantów Unii słowiańskiej z bar. Bienerthem nie sprowadzi bezpośredniej zmiany obecnej sytuacyi, posłowie bowiem, udający się na naradę do prezydenta gabinetu, mają ścisłe wskazówki i nie będą się z nim wdawali w merytoryczne rokowania; przyjmą tylko oświadczenia Bienertha „ad referendum“.

Niektóre dzienniki podnoszą, że w kołach niemieckich panuje przekonanie, iż w ostatnich dniach dokonał się w położeniu politycznem zwrot na korzyść Unii słowiańskiej. „Die Zeit“ ostrzega jednak przed zbytnim pesymizmem, Niemcy nie mają powodu tracić jeszcze nadziei.

W „Reichspost“ poseł Gessmann ogłasza na miejscu naczelnem artykuł, celem zasadniczego wyjaśnienia stanowiska chrześcijańsko-socyalnych do wolnomyślnych stronnictw niemieckich. Zastrzega się on przeciwko temu, aby w obozie niemiecko-liberalnym ciągle identyfikowano liberalizm z niemieckością. Chrześcijańsko-socyalni są również gorliwymi Niemcami i protestują przeciwko temu, aby przy stole niemieckim przeznaczano dla nich miejsce poślednie. Gdy wyłoni się kwestya obrony interesów niemieckich, znajdą się tam i chrześcijańsko-socyalni, muszą jednak żądać zupełnej samodzielności i autonomii dla swojej partyi.

Gessmann zapowiada, że gdy nadejdzie chwila nowego podziału wpływów w rządzie, chrześcijańsko-socyalni przedstawią swoje pretensye, celem większego ich uwzględnienia, niż było dotąd.

Ziemstwa w kraju zabranym.

Rosyjski minister spraw wewnętrznych przedłożył Dumie projekt ustawy o wprowadzeniu ziemstw do gubernij, stanowiących t. zw. „kraj zabrany“, a mianowicie: witebskiej, wołyńskiej, kijowskiej, mińskiej, mohylewskiej i podolskiej, z wyłączeniem Litwy, t. j. trzech gubernij: wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej.

Projekt poprzedzony jest obszernym wywodem historycznym i bardzo charakterystycznemi motywami. Bezpośrednim powodem wprowadzenia ziemstw do krajów zabranych jest postanowiona już reforma ordynacyi wyborczej do Rady państwa z tych gubernij, ponieważ obecna okazała się tak „wadliwą“, że wyszli stamtąd Polacy. Zapobiedz temu na przyszłość nie można bez oparcia ordynacyi wyborczej na ziemstwach. Dlatego też rząd przychodzi do Dumy z projektem tych ziemstw, podnosząc z naciskiem, że do dnia 14 lipca b. r. muszą one być wprowadzone w życie, jeżeli reforma ordynacyi wyborczej Rady państwa nie ma pójść w odwłokę. W swoim projekcie ziemstw rząd uwzględniał w równej mierze zarówno czynniki i względy ekonomiczne, jak i polityczne.

Charakter polityczny projektu wypływa — jak czytamy w projekcie rządowym z różnoplemiennego składu ludności kraju zachodniego i ze specyalnych jego losów politycznych i społecznych. Stanowiąc kraj odwiecznie rosyjski, kresy zachodnie przez długi czas znajdowały się pod panowaniem politycznem Polski i tam toczyła się ciągle walka między narodowościami rosyjsko-prawosławną i łacińsko-polską. Na pierwszą składała się głównie masa ludności wiejskiej i duchowieństwo prawosławne, na drugą — szlachta, władająca ziemią, drobną szlachtą, urzędnicy i duchowieństwo łacińskie. Pierwsza, lubo rdzenna i liczna, była ekonomicznie i kulturalnie słaba, druga, bez względu na małą swą liczebność, zajmowała dominujące położenie, dzięki bogactwu, wykształceniu, organizacyi korporacyjnej, własności ziemskiej i pierwiastkowi stanowemu. Łączność tych przyczyn w związku z nietolerancyą religijną i wrogiem usposobieniem plemiennem sprowadziła systematyczne poniżenie w kraju idei prawosławno rosyjskiej i podniesienie łacińsko-polskiej. Polskie, spolszczone i przeszło na katolicyzm klasy ludności w takim stopniu zasłoniły przyduszoną przez nie, ale zachowującą przywiązanie do prawosławia i Rosyi masę ludową, że rząd przez długie lata po przyłączeniu kraju skłonny był patrzeć na gubernie zachodnie, specyalnie na północno-zachodnie, jako na kraj polski, pozwalał na rozwój oświaty ludowej w duchu polskim i katolickim i nawet miał zamiar połączyć wymienione gubernie z utworzonem podówczas Królestwem Polskiem.

Wypadki 1830 i 1863 r. wyjaśniły, że od wyniku walki narodowej w kraju zależy związek polityczny kraju z Rosyą. Od tego czasu rząd stanowczo wystąpił do walki, z określonym i jasno uświadomionym celem paraliżowania możności polonizacyi gubernij zachodnich i zapewnienia zupełnego i trwałego tryumfu zasad państwowości rosyjskiej i spojonej z niemi narodowości rosyjskiej.

„Dla osiągnięcia tego celu — czytamy dalej — środki prewencyjne i represyjne, skierowane przeciw pojedyńczym jednostkom, uznano za niedostateczne; niezbędne były środki ogólno-prawodawcze i administracyjne; należało podnieść lud zabezpieczywszy mu zupełną samodzielność gospodarczą, zniszczyć korporacyjną niedostępność szlachty polskiej, położyć tamę rozwojowi w kraju polskiej własności ziemskiej i utworzyć wreszcie klasę rosyjskich ziemian. Dlatego to skasowano tam wybory szlacheckie, wzbroniono przyjmowania Polaków na służbę cywilną, zabroniono polakom nabywania majątków inaczej niż w drodze spadkowej, i ułatwiano nabywanie ich przez rosyan. Nie ulega wątpliwości, że wymienione zarządzenia wyjątkowe, ale państwowo niezbędne, w dużym stopniu zmniejszając w ostatnich latach w większości gubernii społeczne znaczenie żywiołu polskiego, z natury rzeczy podtrzymuje w masach ludności polskiej, szczególnie zaś w klasach posiadających, ukryte niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy i z polityki rządu rosyjskiego. Tymczasem decyzya zaprowadzenia tam ziemstw może się opierać jedynie na silnem przekonaniu o tem, że ziemstwa odpowiadają widokom państwowym. Podobnego przekonania wszakże nie możnaby mieć, gdyby w składzie ziemstwa, powołanego do zarządu sprawami niewątpliwej wagi państwowej, przeważały żywioły znane z niezadowolenia i nawet skłonne do przeciwdziałania rządowi“.

Wszystkie te względy i opierające się na nich przekonanie, że bez pewnych ustaw specyalnych nie uda się rządowi zapewnić panowania żywiołu rosyjskiego, skłoniły go do oparcia swojego projektu ziemstw na następujących zasadach:

1. Usunięcie zasady stanowej.

2. Ustanowienie podziału narodowościowego przy wyborach.

3. Zapewnienie grupom narodowościowym takiej reprezentacyi w ziemstwach, jaka się im należy z tytułu ich siły liczebnej i ekonomicznej.

Po za temi specyalnemi zasadami, projekt przedłożony jest wierną kopią ogólno państwowej ustawy o ziemstach z r. 1890.

Usunięcie zasady stanowej uważa rząd za bardzo ważne, ponieważ bez tego „Polacy mieliby w wielu guberniach ogromną przewagę, raz dlatego, że szlachty ziemiańskiej polskiej jest dużo, a powtóre, że swem wykształceniem, solidarnością i obecnością, pobijaliby innych obywateli, mniej ruchliwych, mniej solidarnych i przytem często świecących nieobecnością“.

Rozdział mandatów między kurye narodowościowe oparto na dwóch podstawach: na sile liczebnej i wartości własności nieruchomej, reprezentowanej przez daną kuryę. Cyfry procentowe oznaczające liczebność ludności i jej własność nieruchomą, dodaje się, a następnie dzieli przez dwa, otrzymany zaś iloraz wskazuje przypadający na daną grupę odsetek mandatów. I tak n. p. jeżeli mandatów w danym powiecie jest ogółem 36, a ludności polskiej 2·5 procent, zaś jej własność nieruchoma stanowi 13·1 procent ogólnej własności, to wówczas 2·5 + 13·1 podzielone przez 2, daje 7·8 czyli, że Polacy otrzymają 7·8 procent mandatów, a więc 3 mandaty.

Badając jednak bliżej stosunki narodowościowe w guberniach zachodnich, rząd przyszedł do przekonania, że w guberniach wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej nawet stosowanie wyżej wyłuszczonych zasad nie zabezpieczyłoby ziemstwom tamtejszym „rosyjskiego oblicza“, którego brak „byłby niepożądanym z punktu widzenia celów państwowych i niedopuszczalnym ze stanowiska panowania idei rosyjskiej w tym kraju“. Kiedy zaś także i przedstawiciele ludności rosyjskiej na Litwie przyszli do przekonania, że „niema tam warunków zgodnego z celami państwowemi funkcyonowania ziemstw“ i że zaprowadzenie ich na Litwie byłoby „krokiem ryzykownym i niebezpiecznym“ — rząd postanowił owe trzy gubernie, t. j. całą Litwę, całkowicie wyłączyć od „dobrodziejstwa ziemstw“.

Podobne niebezpieczeństwo zagrażało także gubernii witebskiej, w której trzech powiatach Polacy mają absolutną, liczebną i majątkową przewagę. Rząd jednak wolał w tych trzech powiatach zastrzedz po prostu większość mandatów dla Rosyan, niż całą gubernię pozbawiać „dobrodziejstwa samorządu“.

W przeciwstawieniu do ziemstw rosyjskich wybory do ziemstw projektowanych będą wszechstanowe. Kurye narodowościowe będą tworzone w ten sposób, że do jednej zaliczy się Polaków, do drugiej zaś wszystkich nie Polaków i ta będzie się nazywała — „rosyjską“. W wypadkach wątpliwych będzie o narodowości wyborców rozstrzygać — gubernator.

Ziemstwa składają się z rad powiatowych i gubernialnych. Wybory do tych ostatnich będą dokonywane przez rady powiatowe także z uwzględnieniem kuryj narodowych. Ponieważ także i dwa miasta Mińsk i Kijów otrzymały osobne ziemskie rady powiatowe, a w Mińsku przewagę mają Polacy posiadający tam bowiem 20 proc. ludności, a 60 proc. nieruchomości, przeto projekt postanawia z góry, że Rosyanie mają mieć w tej radzie więcej, niż połowę mandatów.

Przewidywanie jednak rządu i troska o to, aby „idea rosyjska“ w nowych ziemstwach, nawet w wypadkach „możliwych błędów i uniesienia“ ze strony większości rosyjskiej nie poniosła szwanku, idzie jeszcze dalej. Oto postanawia on, że w zarządach ziemstw prezesami i przewodniczącymi wszystkich komisyj muszą być zawsze Rosyanie, którzy oprócz tego w zarządach i komisyach muszą mieć zawsze co najmniej połowę głosów. Tak samo co do urzędników ziemskich postanawia projekt rządowy, że wszystkie urzędy samodzielniejsze piastować mogą wyłącznie tylko Rosyanie, którzy wogóle muszą stanowić przynajmniej połowę zatrudnionych przez ziemstwa funkcyonaryuszów.

Wszystkie te ograniczenia i wyjątki zabezpieczą, zdaniem rządu p. Stołypina, w sposób dość silny panowanie w nowych ziemstwach „idei prawdziwie rosyjskiej“ i zwolnią ją od konieczności niebezpiecznej konkurencyi z „ideą polską“.

Drugiego wroga „idei rosyjskiej“ — „ideę żydowską“ — unieszkodliwił p. Stołypin w sposób znacznie prostszy i radykalniejszy zarazem. Oto ludność żydowską pozbawił on zupełnie reprezentacyj w ziemstwach, odmawiając żydom wszelkich praw wyborczych, zarówno czynnych, jak biernych.

Dwie ustawy dla Krakowa.

(Przyłączenie Dąbia i Ludwinowa do Krakowa. Uchwalenie nowej ustawy budowlanej).

Uchwalona wczoraj przez Sejm krajowy ustawa, dotycząca przyłączenia do Krakowa gminy Ludwinów z obszarem dworskim, oraz gminy Dąbie z przysiółkami Beszczem i Głębinowem, wzorowana jest ściśle na ustawie z dnia 13 listopada 1909 r., wydanej w sprawie „wielkiego Krakowa“. Sprawozdanie komisyi sejmowej uzasadnia potrzebę przyspieszenia wcielenia tych gmin do Krakowa trudnem położeniu, w jakiem się one znalazły po

---

Tadeusz Korzon.

GRUNWALD.

(Ustęp z dziejów wojennych Polski).

4 (Dokończenie).

Musimy przecież rozstrzygnąć kwestyę linij bojowych po obu stronach wobec wielkiego jej znaczenia dla przebiegu i wyniku bitwy. Miejscowość była pagórkowata, w okolicy jeziora Lubeń lasem okryta, w środku wąwozem długim na pół mili przecięta. Strategia ustępowała teraz przed taktyką.

Hypoteza Górskiego, zgodna w ogólnych zarysach z twierdzeniami poprzednich badaczy, że Polacy byli uszykowani we trzy hufy — przedni, walny i tylny, jeden za drugim — nie godzi się z innem jego przypuszczeniem, że dnia tego przodem szli Litwini, gdyż w takim razie powinniby byli zająć cały front, a nie stawać na prawem skrzydle. Trafniejszem wydaje się przedstawienie poruszeń armii krzyżackiej: że szykował się pierwotnie pod Tannenbergiem huf przedni naprzeciwko wojska litewskiego; gdy potem ukazali się Polacy, w. mistrz, dla wyrównania długości czoła, rozkazał hufowi św. Jerzego wyciągnąć w prawo — aż pod Ludwikowo (Ludwigsdorp, podług ms. pelplińskiego, SS. r. Pr. III, 404); huf tylny, który wchodził na pole bitwy najpóźniej, ustawiał się w odwodzie, niewątpliwie pod wsią Grunwaldem, czyli Grunfeldem. Nie przypuszczamy, aby armia polsko-litewska uszykowała się w ciągłą i przytem potrójną linię, odpowiednio do rozwiniętego czoła krzyżackiego, widzimy bowiem zaznaczoną różnicę w słowach kontynuatora Posilgego (317, 316), że król walczył kolejno hufami, a mistrz całym swoim hufem („der meister streyt mit sime ganczin hufin und der koning als mit ufsatcze mit hufin“), oraz, że król wysłał na pierwszy bój pogan, t. j. Litwinów z Tatarami („dy heidin czu dem vor stryte“), a Polacy byli wcale nieprzygotowani („und dy Polen worin gar ungewarnet“). Las, porastający wówczas na pagórkach przeszło 700 stóp wysokich, istniejący do dziś dnia w postaci szczątkowej gajów sosnowych, utrudniał formowanie linii regularnej przed rozpoczęciem bitwy. Nareszcie w ostatnim, rozstrzygającym momencie, autor polskiej „Cronica conflictus“ zaznaczył, że król miał jeszcze wiele hufców, które do sprawy nie chodziły,

VII.

Sprawdźmy teraz przebieg bitwy.

Atakować nieprzyjaciela na takiej pozycyi w. mistrz uznał za rzecz niedogodną: więc posłał dwa miecze przez heroldów z wyzwaniem, aby Jagiełło i Witołd dali pole do walki rycerskiej. Tem polem stała się dolina, na której rosło tylko sześć dębów. Przez kilka godzin Krzyżacy przemagali i Litwinów i Polaków widocznie lepszą taktyką umiejętniejszem kierownictwem szyków. Litwini i Tatarzy zemknęli. O Zyndramie Maszkowskim nic już nie słyszymy, jako o wodzu: musiał zamięszać się i zniknąć w tłumie walczących; jego chorąży (ziemi krakowskiej), Marcin z Wrocimowic, herbu „Półkoza“ został obalony i wypuścił z rąk wielką chorągiew; małą chorągiew zwinięto, żeby ukryć osobę króla przed okiem nacierającego nieprzyjaciela; rozlegała się już niemiecka pieśń tryumfu, tylko Witołd latał, zmieniając często wierzchowce, żeby pchać posiłki z obozu polskiego w dolinę zgiełku i krwawych zapasów. Szły tedy w bój coraz nowe szeregi, a starczyło ich tak na huf św. Jerzego, jak na wracający z pościgu za Litwinami huf przedni krzyżacki. Oba te hufy po kilku godzinach, strudziwszy ramiona i zmęczywszy swoje rumaki, ustępowały z doliny na górę coraz dalej, aż poza linię Tannenberg-Ludwikowo.

Widząc to, Ulryk Jungingen, „vir ad bella doctissimus“, wyruszył ze swym sztabem, t. j. z najwyższymi zwierzchnikami zakonu na czele odwodu, złożonego z 16 nietkniętych chorągwi, zamierzając uderzyć na Polaków z boku. Wypadło cwałować z pod Grunwaldu naprzód w kierunku wschodnim, a potem wykonać pół obrotu na prawo. Rozległa się już komenda: „Herum! Herum!“ — ale za późno. Górski domyśla się, że manewrowanie ówczesne było ociężałe, a porządkowanie szyków przed uderzeniem zabrało zbyt wiele czasu: w. mistrz przeto napotkał gotowe już do walki szyki polskie, a Tatarzy, swoim obyczajem, powracający z rozsypki, zaskoczyli mu tyły. Padł, niewiadomo pod czyim ciosem, ale wiadomo, w jakiem miejscu, bo istnieją jeszcze gruzy pamiątkowej kapliczki, w odległości 1500 metrów od Grunwaldu, a 1800 od Tannbergu *). Padli wszyscy niemal dostojnicy lub do niewoli się dostali przy nim, albo w obozie, którego bronić daremnie próbowali zapomocą wozów, spinanych łańcuchami.

Kto zarządził tę zmianę frontu, która zapobiegła oskrzydleniu Polaków i spowodowała klęskę w. mistrza: Moskorzowski, Witołd, czy obserwujący walkę z ubocza Jagiełło? Nie wiemy, niestety! A temu komendantowi należałoby przyznać palmę zwycięstwa, bo trudno przypuścić, aby samo rycerstwo polskie uszykowało się w krótkim czasie samorzutnie, bez komendy. Nie jest wyłączonym domysł, że komenda, czy przestroga pochodziły od Jagiełły.

Wprawdzie w ciągu dnia tego nie brał on udziału w walce, lecz władzy nie zrzekał się, owszem używał jej przy zarządzeniu pościgu za rozbitkami, jako też po zdobyciu obozu, kiedy kazał wytoczyć na ziemię wino z beczek dla zapobieżenia pijatyce. Niemcy wyszydzali go jako tchórza; Polacy świadczyli, że się pomykał do boju, lecz nie puścili go otaczający rycerze. Dziejopisowie polscy, od Długosza aż do Kojałowicza włącznie, rozwodzą się nad jego modłami i płaczliwemi przemowami, ale przypisują pobożności jego łaskę boską, która stała się sprawczynią cudownego zwycięstwa. Uznać musimy, że ten neofita przeistoczył się już ze srogiego, podstępnego, splamionego kilku morderstwami poganina, na łagodnego, dobrotliwego, uszlachetnionego chrześcijanina; ale też wytknąć winniśmy, że uwielbiona przez księży pobożność jego przyczyniła się wielce do zniweczenia korzyści zwycięstwa przez traktat pokoju. Pozostał wszakże niezachwianym jeden, ale najdonioślejszy skutek, że na polu grunwaldzkiem urodziło się wielkie mocarstwo polsko-litewskie, spojone wkrótce, w 1413 r., aktem prawnym i braterstwem herbowem Unii w Horodle. Ten fakt dziejowy jest i musi być zawsze związany z imieniem Jagiełły przez dziejopisów. A czyż mamy przypisać ślepemu trafowi, że sztuka plastyczna podała jego jedynie postać z pomiędzy wodzów Grunwaldu pokoleniom potomnym? Malborg nie posiada wizerunku Ulryka von Jungingen; portrety Witołda, wileński i brzeski, nie są współczesne, ani wiarogodne: więc upamiętnienie rysów Jagiełły przez dwu malarzy i zgodna z malowidłem, a przez Długosza uwierzytelniona rzeźba w marmurze, na grobowcu w katedrze krakowskiej, czyż nie są świadectwem wiekopomnem, że Kraków, że naród polski uznawał jego zasługę?

19, XII, 1909.

---

*) Oznaczamy odległości podług planu bitwy, narysowanego nie ładnie, ale wiarogodnie, bo na podstawie osobistego obejrzenia miejscowości przez pułk. Górskiego. Tesame liczby można wyciągnąć z planu Voigta, ale trzykrotnie zmniejszone w swojej wartości, ponieważ oznaczają u niego nie metry, lecz kroki. O śmierci w. mistrza opowiada Długosz (IV, 65), że nazajutrz dopiero doniósł królowi Mszczug ze Skrzyna (de Skrzin) i udowodnił twierdzenie swoje okazaniem złotego pektorału, odebranego u pachołka Jurgi. Mało się różni opowieść Stryjkowskiego (s. 529), że w. mistrza przeszył oszczepem „prosty drab“, czyli piechur, któremu odebrał klejnoty i złoty łańcuch Skrzyniński, żeby doręczyć królowi. Mniej prawdopodobna jest opowieść, przytoczona przez Kotzebuego (III, 104), jakoby w. mistrz podniósł przyłbicę, żeby zachwycić więcej powietrza, a wtedy przez otwór hełmu przebił mu głowę dowódca Tatarów (Tatar Hauptmann), Bagardin.

otworzeniu „wielkiego Krakowa“, jako położone pomiędzy dwoma miastami, Krakowem i Podgórzem. W Ludwinowie — według petycyi tej gminy — wynosi się na przestrzeni pół kwadrat. kilometra już dziś 123 domów; gmina ma już obecnie charakter miasta, a jako zbyt uboga pod żadnym względem zadaniom miasta podołać nie może.

Gdyby jej wcielenie do gminy odroczono — powstałyby tam — zwłaszcza pod względem budowlanym — stosunki bardzo wadliwe, których uporządkowanie wymagałoby później długiego czasu i znacznych kosztów. — Są jeszcze inne względy, które domagały się bezzwłocznego przyłączenia tych gmin do Krakowa. Miasto zamierza tam zbudować już w najbliższym czasie, kosztem kilku milionów koron, swoje centralne zakłady elektryczne, a nadto, po wybudowaniu tam jazu — powstaną tam zapewne wielkie zakłady przemysłowe i składy towarowe. Z tych wszystkich względów komisya sejmowa była zdania, że z załatwieniem tej sprawy dłużej zwlekać nie należy.

Przez przyłączenie Dąbia i Ludwinowa do Krakowa przybędzie temu miastu obszar, obejmujący 4·08 kilometrów z 262 domami oraz mniej więcej 6.500 mieszkańców, z czego na Dąbie przypada 3·40 kw. klm., 138 domów i 3.000 mieszkańców, na Ludwinów 0·68 kw. klm., 124 domy i 3.500 mieszkańców.

Obszar całego „wielkiego Krakowa“, który po przyłączeniu innych gmin obejmował 29·62 kw. kilometrów i mniej więcej 147.000 mieszkańców, wzrośnie teraz na 33·70 kw. klm. z ludnością około 154.000 głów; liczba domów powiększy się z 3.904 na 4.166.

W statucie dla miasta Krakowa przytem ta zajdzie zmiana w tym kierunku, że Ludwinów i Dąbie wybierać będą do krakowskiej Rady miejskiej po jednym radcy, wskutek czego liczba członków krakowskiej Rady miejskiej powiększy się z 83 na 85.

W dniu wczorajszym uchwalił nadto Sejm krajowy także nową ustawę budowlaną dla Krakowa. Komisya gminna, na której wniosek uchwała ta zapadła, wprowadziła do projektu, uchwalonego przez krakowską Radę miejską, oprócz kilku poprawek natury stylistycznej tę zmianę, że określona w § 10 kompetencya Rady miejskiej do wydawania odmiennych przepisów dla pewnych dzielnic i ulic, ograniczoną została do terytoryów świeżo do miasta Krakowa przyłączonych. Wyłączenie starego miasta uzasadnione jest odrębnym architektonicznym i historycznym charakterem starego Krakowa, który, ile możności, zachować należy.

Działanie reformy gimnazyów.

W jednym z dzienników wiedeńskich pewien niewymieniony nauczyciel podaje uwagi swoje o działaniu reformy szkół średnich, a ponieważ tą sprawą społeczeństwo nasze bardzo żywo się zajmuje, więc powtarzamy owe uwagi, streszczając tylko, lub opuszczając niektóre ustępy.

Młodzież naszych szkół średnich — pisze autor uwag — otrzymała niedawno wykazy kursowe i znowu tysiącom rodzin przyniosły radość lub smutek te czysto wypisane, w porządku stemplowane wyroki profesorów. Znowu powstała „gorączka świadectw“, a niepokój rodziców był równie wielki jak uczących się dzieci. Teraz, gdy minął dzień krytyczny, my przyjaciele i zwolennicy reformy musimy zapytać się sumiennie, jak daleko zaszliśmy na nowej i u nas niewypróbowanej jeszcze drodze reform.

Rozpatrując przedewszystkiem stosunki, panujące w Wiedniu, trzeba przyznać, że ministerstwo oświaty w sprawie przemiany już istniejących gimnazyów humanistycznych i w sprawie tworzenia gimnazyów realnych i reformowych gimnazyów realnych dotrzymało swego przyrzeczenia, wprawdzie w mierze nieco ograniczonej, która jednakże uczyniła zadość najpilniejszym potrzebom stolicy. (U nas jest inaczej, a mianowicie gorzej. P. R.). Wszystkie koła interesowane spoglądały z wielkiemi nadziejami na ukazanie się nowych planów naukowych. Wielkie wytyczne, które w rozporządzeniach ministerstwa z d. 20 marca i z d. 8 kwietnia 1909 r. otworzyły obszerne horyzonty, cieszą się uznaniem każdego nowocześnie myślącego nauczyciela, tylko było naszem życzeniem, ażeby zakres wiedzy, którą ma dać szkoła średnia, został oficyalnie więcej ograniczony, ażeby, mówiąc otwarcie, obniżono cele nauki.

Nie ulega wątpliwości, że w szkołach austryackich materyał naukowy, który ma być opracowany, jest większy niż we wszystkich szkołach zagranicznych. Z pewnością już sam ten fakt jest dla uczniów niebezpieczną rafą. A jednak w szkołach średnich nie chodzi o ilość, ale o jakość wiedzy. W obecnej chwili nie ma jeszcze podręczników, któreby opracowano na podstawie nowych planów nauki, to też żądamy z całym naciskiem, zwłaszcza co do niższych klas szkół średnich, ażeby uniknięto obszernych podręczników, pod których balastem dusi się żywotność ducha. Baczmy, ażeby młodzież tę ochotę do nauki, z jaką wstępuje do szkół średnich, zachowała, opuszczając je, a to stać się może tylko wtedy, jeżeli jej nie będziemy zbytnio obarczać. Ale powróćmy do wykazów kursowych.

Obecnie przy egzaminowaniu i klasyfikowaniu opieramy się na rozporządzeniu z czerwca 1908 r. wydanem jeszcze przez byłego ministra oświaty Marchetę. Należy uważać to rozporządzenie do najlepszych rzeczy, stworzonych dotąd przez austryacką pedagogikę gimnazyalną, i jest dowodem humanitarnych przekonań najwyższej władzy szkolnej wobec uczniów i rodziców. Tylko zawodowiec zdoła ocenić nadzwyczajne trudy, któremi owo rozporządzenie obarcza każdego nauczyciela, zwłaszcza w klasach o wielkiej liczbie uczniów. W przeważnej liczbie przedmiotów trzeba dzisiaj w szkole zrobić największą część tego, czego uczeń potrzebuje na dzień następny. Ucznia leniwego — trzeba porwać, trzeba go często wbrew jego woli zmusić do pracy umysłowej.

Jeżeli już ta praca pochłania znaczny zasób fizycznej i umysłowej energii nauczyciela, to trud zwiększa się jeszcze przez to, że nauczyciel, obecnie pozbawiony katalogu podręcznego, przychodzącego w pomoc jego pamięci, musi setki odpowiedzi ocenić trafnie i sprawiedliwie i zjednoczyć je w jeden obraz ogólny. Nie możemy się wstrzymać od uczynienia tutaj ogólnej uwagi na podstawie wieloletniego doświadczenia, że katalog podręczny w ręku nauczyciela posiadał pewne zalety. Nam na to [illegible] mniej pilnych i ambitnych. Dla nich katalog jest mieczem Damoklesa. Dzisiaj, gdy nie ma tego katalogu, uczniowie owi liczą na to, że chociaż bardzo często źle odpowiedzą, to jednak noty nie dostaną. Pod tym względem humanitarna tendencya przepisu o egzaminowaniu jest fałszywie rozumiana przez uczniów a czasem także przez rodziców, którzy na wypadek ujemnego wyniku nauki przypisują szkole.

Obecnie w kołach profesorów odzywają się często skargi, że intenzywna i sumienna praca młodzieży w domu staje się coraz to rzadszem zjawiskiem. A niepodobna zrezygnować z niej. Tutaj dom musi energicznie popierać szkołę i przez ścisły dozór podnosić w dzieciach świadomość obowiązków. Wiemy o tem wszyscy, że nauka w szkołach średnich nawet zdolnych uczniów nie jest rzeczą łatwą. Nic tak w ostatnich latach nie zaszkodziło szkole i jej nauczycielom jest brak zaufania, okazywany im ze strony publiczności. Jak można wierzyć w to, że nauczyciel z góry chce być surowy i niesprawiedliwy? Zwracamy tu uwagę na brzmienie ministeryalnego rozporządzenia o egzaminowaniu: „Jeżeli przy przyznawaniu not każdy nauczyciel kierować się musi troskliwością w ocenie i dążeniem do sprawiedliwości, to jednak pobłażliwość powinna jako najważniejszy warunek każdej działalności wychowawczej i w tym kierunku znaleźć swój wyraz i zawsze być dla ucznia widoczną. Na mocy tej zasady nie należy skąpić przy dobrych postępach z notami uznania, a przy wahaniu się pomiędzy dwiema dobremi notami należy wybrać lepszą“.

Ale nawet pomijając zimną literę prawa, czy jest nauczyciel, któryby trwale mógł pozostawać w konflikcie ze zmysłem sprawiedliwości całej klasy? Zaprzeczamy stanowczo temu. — Wyklucza to jawność naszego zawodu, kontrola ze strony dyrektora i władz szkolnych. A gdy w pewnych określonych wypadkach uczeń niezupełnie odpowiada stawianym wymaganiom — wtedy nauczyciel może okazać pobłażliwość, o ile jest zasłużona, o ile uczeń przez swoje uczciwe usiłowania i przez swoje zachowanie mógł sobie zjednać. Z drugiej strony wzgląd na dobro całej klasy w niektórych razach wyklucza wszelkie pobłażanie i względy wobec ucznia.

Jeszcze słowo o zadaniach szkolnych, które odgrywają tak ważną rolę. Były one i są jeszcze dla wielu postrachem. Łatwo to zrozumieć. — Uczeń, pozbawiony w takim razie wszelkiej pomocy, zdany w zupełności na własną wiedzę, musi w krótkim czasie około 40 minut okazać skuteczną naukę. — Nieobycie się z takiemi pracami, zwłaszcza w pierwszych latach, wyradza zrozumiałą nerwowość, która często przeszkadza zużyciu całej wiedzy. Jeżeli w tej sprawie mamy wyrazić życzenie, to pragnęlibyśmy, ażeby unikano trudnych i długich wypracowań, ażeby, zwłaszcza nauczyciele języków, unikali w jednem i tem samem wypracowaniu gromadzenia trudności gramatycznych i ażeby stosowano łagodniejsze, niż dotąd, wymagania. Każde wypracowanie szkolne powinno być do pewnego stopnia przygotowane, to znaczy, że należy w poprzednich godzinach ćwiczeń to, co w zadaniu szkolnem ma być żądane jako norma, wpoić we wszystkich uczniów, nie wdając się w drobne szczegóły. Ale i tu należy pamiętać na jasny przepis: „Przypomina się z całym naciskiem, że wyższa ocena pisemnych prac od ustnych, albo nawet wyłączne uwzględnianie tych prac jest niedozwolone“.

O tytuł perskiego generała.

Przed sądem przysięgłych we Wiedniu rozpoczął się w poniedziałek proces, wytoczony przez prokuratoryę państwa, na wniosek kilku wyższych urzędników z austr. węg. ministerstwa spraw zagranicznych i kilku oficerów z min. wojny, przeciwko wydawcy pisma wiedeńskiego „Die Woche“, Klemensowi Khan Kolischerowi, o obrazę i grożenie gwałtami. Jako prywatni oskarżyciele występują: były poseł austro-węgierski [illegible], radca ministeryalny v. Berger, generał-audytor Freidler, generał-major Schleyer i pułkownik Kandelsdorfer. Akt oskarżenia zarzuca Kolischerowi, że w szeregu artykułów w rzeczonem piśmie zarzucał im czyny niehonorowe i nadużycia w urzędzie. Kolischer oświadczył gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy i zgłosił w tym celu za pośrednictwem swego obrońcy, długi szereg rozmaitych wniosków dowodowych.

Kwestya sporna, która proces ten wywołała, ma charakter bardzo egzotyczny. Rozchodziło się bowiem o to, czy Kolischer, jak twierdzi, ma prawo do tytułu perskiego generała-porucznika i szefa sekcyi i do noszenia perskiego munduru generalskiego? Na rozprawie poniedziałkowej oskarżony w długim, trzygodzinnym wywodzie dał pogląd na genezę całej sprawy. Z wywodu tego przytaczamy następujące szczegóły:

Oskarżony Klemens Kolischer urodził się w roku 1868, jako syn kupca wyznania mojżeszowego. Po ukończeniu czterech klas szkoły realnej wstąpił do akademii handlowej, a po jej ukończeniu zajmował rozmaite stanowiska w świecie handlowym. Przez czas dłuższy przebywał w Niemczech, następnie w Paryżu i w Konstantynopolu, a w końcu udał się do Persyi. Był to czas, w którym górował tam wpływ polityczny Austro-Węgier, podczas gdy import z krajów austryackich zmniejszał się stale wobec konkurencyi Niemiec, Rosyi i Anglii. Korzystając z nawiązanych już w Paryżu stosunków, usiłował Kolischer w Teheranie torować drogę wyrobom przemysłu austryackiego, uzyskał koncesye na rozmaite monopole i na budowę kolei, poczem wrócił do Wiednia, ażeby tu pobudzić przemysł i handel do wyzyskania tych koncesyj. Twierdzi on, że gdyby jego propozycye znalazły były uwzględnienie w interesowanych kołach, Austro-Węgry byłyby osiągnęły znaczne ekonomiczne i polityczne korzyści. Tymczasem stała się rzecz dziwna. Popierany pierwotnie gorąco przez miarodajne sfery rządowe, spotkał się nagle z nieufnością, a nawet z wyraźną niechęcią. Sprawiły to — jego zdaniem — intrygi ówczesnego posła perskiego w Wiedniu, Nherimana-Khana. I odtąd rozpoczyna się między nim, a intrygami tego posła walka, która trwała lat dziesięć, aż wreszcie doprowadziła do obecnego procesu.

Kolischer nie dał bowiem za wygraną, wrócił do Persyi, tu odzyskał zaufanie i poparcie szacha i wielkiego wezyra i takie zdobył sobie znaczenie, że mianowano go generał-porucznikiem i szefem sekcyi i wyznaczono mu żołd honorowy w wysokości 40.000 frank. Gdy potem ponownie przybył do Wiednia, nawiązał stosunki z wyższymi oficerami, prowadził dom otwarty i przebywał w najlepszych towarzystwach. Nagle atoli znowu się wszystko zmieniło. Jego przeciwnicy okrzyczeli go awanturnikiem i oszustem, z czego wynikły rozmaite zatargi honorowe, mianowicie z pułkownikiem Kandelsdorferem, a wreszcie odmówiono mu prawa do tytułu generała i uznano go niezdolnym do dania honorowej mu satysfakcyi.

Oskarżony apelował do cesarza, za pośrednictwem posła Breitera także do parlamentu, gdzie sprawa jego była przedmiotem interpelacyi i poruszał wszelkie sprężyny, ażeby uzyskać towarzyską rehabilitacyę. Walka o to zrujnowała go materyalnie i fizycznie, lecz nie złamała duchowo. Gdy wreszcie, przyjąwszy dawniej już wyznanie rzymsko-katolickie i ożeniwszy się, zaczął wydawać pismo „Die Woche“, usiłował w niem zdemaskować swoich wrogów — obecnych oskarżycieli prywatnych — i to go zawiodło na ławę oskarżonych.

Tak przedstawia genezę sprawy oskarżony. Dalsze rozprawy, które rozpoczynają się dzisiaj wykażą, o ile twierdzenia jego polegają na prawdzie, lub o ile są autosugestyą czy złudzeniem.

Kronika.

Kraków, 17 lutego.

S. p. Zenon Parvi. Dokoła katafalku, na którym w domu żałoby przy ul. Pędzichów l. 17 spoczywają zwłoki ś. p. Zenona, ułożono cały szereg wieńców, nadesłanych przez kilka instytucyj i kolegów zmarłego. Pogrzeb odbędzie jutro (w piątek) o godzinie 3 po południu; nabożeństwo żałobne — w sobotę o godz. 11 przed południem w kościele N. P. Maryi.

Ś. p. Zenon umarł w stanie bezżennym; pozostawia brata p. inżyniera Wincentego Parviego i trzy siostry, z których jedna, p. Marya, jest żoną artysty-rzeźbiarza p. Tadeusza Błotnickiego.

Dochodzą nas w dalszym ciągu objawy współczucia ze strony wielu osób. Między innemi serdeczne słowa przysłał nam p. Ludwik Szczepański, redaktor „Nowin“, imieniem własnem i współpracowników swego wydawnictwa.

Dzienniki lwowskie: „Kuryer Lwowski“, „Słowo Polskie“, „Gazeta Narodowa“, „Wiek Nowy“ — zamieszczają serdeczne wspomnienia ś. p. Zenonie. Dłuższe nekrologi zamieszczają „Dziennik Polski“, „Gazeta Lwowska“ i „Przegląd“.

„Dziennik Polski“ pisze między innemi: „Zgon ś. p. Parviego wywołał serdeczny żal, gdyż zmarły cieszył się powszechną sympatyą dla swych wybitnych zalet charakteru i serca. Schodzi z nim do grobu cichy, ale pożyteczny pracownik, który zawód swój traktował zawsze po obywatelsku i z serdecznem ukochaniem naszych ideałów narodowych.“

„Gazeta Lwowska“ pisze: Ś. p. Parvi był jedną z najsympatyczniejszych postaci dziennikarsko-literackiego światka krakowskiego; cichy, skromny, niezwykle pracowity, zostawił cały szereg sztuk, grywanych z wielkiem powodzeniem w teatrach ludowych, które tracą w nim jednego z najlepszych autorów. Jego „Knajpa“, znana dobrze i we Lwowie, do której wstęp napisała Zapolska, przyznając jej wybitne znaczenie społeczne i dużą wartość literacką, święciła właśnie przed kilku tygodniami wielki sukces w Ameryce; „Hanusia Krożańska“, „Marsz, marsz Dąbrowski“, „Berek Joselowicz“ i w. i., zostaną długo jeszcze ozdobą teatrów ludowych. „Nowa Reforma“ traci w ś. p. Zenonie wiernego współpracownika i serdecznego kolegę redakcyjnego.“

„Przegląd“ podnosi talent literacki zmarłego i pisze o Parvim, jako o pisarzu scenicznym: „Zmarły położył wielkie zasługi około rozwoju teatru ludowego w Krakowie, a repertuar jego zasilił wieloma doskonałemi sztukami, cieszącemi się trwałem powodzeniem, a zawsze nacechowanemi uczciwą tendencyą czy to patryotyczną, czy obyczajową. Jego „Berek Joselowicz“, „Hanusia Krożańska“, „Knajpa“ i wiele innych utworów będą jeszcze przez długie lata należały do filarów repertuaru teatrów ludowych“.

Dzienniki warszawskie przynoszą serdeczne wspomnienia o zmarłym.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miejskiej pod przewodnictwem r. m. W. Beringera. Sekcya poleciła magistratowi odnieść się do dyrekcyi policyi z przedstawieniem, że należy zmniejszyć chyżość ruchu automobilowego w obrębie miasta Krakowa, a to celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, jak również obryzgiwaniu przechodniów błotem w czasie pory deszczowej.

Z uwagi na ożywiony ruch przejezdnych w ul. Sławkowskiej, wyraziła sekcya życzenie, aby dyrekcya policyi przywróciła dawne stanowisko dorożek w ulicy św. Tomasza dla wygody gości hotelowych, dla których obecnie sprowadza się dorożki z Rynku głównego za pomocą przeraźliwych świstawek.

Sekcya zwróciła uwagę magistratowi, że z chwilą objęcia przez gminę we własny zarząd zdobnictwa grobów na cmentarzu miejskim — zarobki grabarzy się zmniejszyły i poleciła odnośnym czynnikom rozpatrzyć sprawę podwyższenia ich wynagrodzenia.

Następnie rozpatrywała sekcya projekt otwarcia ulicy między ulicami Miodową a Szeroką i wybrała subkomitet dla pertraktowania z właścicielem gruntu tam położonego.

W sprawie linii regulacyjnej ulicy Poselskiej, uchwaliła sekcya przyjąć wytyczną, oznaczoną przez subkomitet budowy nowego skrzydła magistratu.

Wkońcu przyjęła sekcya do zatwierdzającej wiadomości oświadczenie delegatów gminy w sprawie uporządkowania ulicy Bosackiej.

Wiec polityczny w sprawie ograniczenia szynkarstwa i zwalczania alkoholizmu odbędzie się staraniem komitetu, w skład którego wchodzi grono poważnych obywateli naszego miasta, w niedzielę d. 20 b. m. o godz. 10 przed południem w sali krakowskiej Rady miejskiej. Na wiecu wygłoszą referaty: dr. Augustyn Wróblewski i posłowie Stapiński i Daszyński. Po referatach nastąpi dyskusya oraz uchwalenie odpowiednich rezolucyi.

Walne zgromadzenie Towarzystwa dla wspierania biednych uczniów wyznania mojżeszowego odbędzie się w niedzielę 20 lutego o godzinie 5 po połud. (w razie braku kompletu o godz. 5½ wieczór) w lokalu stow. „Solidarność“, przy ulicy Zielonej l. 10 na II piętrze z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ustępującego wydziału, 2) Wybór uzupełniający, 3) Wnioski i interpelacye.

Produkcye p. Balthazara. W sobotę i w niedzielę oraz we środę i we czwartek wystąpi w Krakowie magik i brzuchomowca p. Balthazar, Słowak z pochodzenia, znany już ze swych produkcyi w Warszawie, Lublinie, Łodzi i innych miastach Królestwa. Występy p. Balthazara przyjmowane wszędzie dotychczas sympatycznie, odznaczają się żywym humorem, oraz niezwykłą zręcznością. Przedstawienia odbędą się w sali starego teatru, początek o g. 7 i pół wieczór.

Teatr ludowy. Dziś daną będzie farsa ze śpiewami „Pod białym koniem“. Komiczne sytuacye i pełne humoru sceny wzbudzają nieustanne salwy śmiechu. Ciekawym będzie wjazd parowca i burza z deszczem w górach. Farsa powtórzoną będzie w piątek, sobotę i niedzielę wieczór. W niedzielę po południu daną będzie sztuka „Dwaj malcy“, która zyskała wielki sukces na poprzednich przedstawienich.

Na obiady dla biednych studentów otrzymały SS. Felicyanki w Krakowie 139 K, jako dochód z popisów niedzielnych uczniów i uczenic prof. Lalewicza.

Klub sportowy „Cracovia“ odbędzie walne zgromadzenie 19 b. m. w sali Tow. lekarskiego w Krakowie o g. 6 wieczorem, a w razie braku kompletu w pół godziny później.

Z Tow. pielęgnowania nauk społecznych. — Zamiast zapowiedzianego na dzień 18 b. m. odczytu prof. dra Franciszka Bujaka o „Szkolnictwie przemysłowem“, który to odczyt odbędzie się później, wygłosi dr Karol Krzetuski odczyt na temat „O utopiach w literaturze polskiej“. Członkowie Tow. i Tow. technicznego, oraz wprowadzeni przez nich goście mają wstęp wolny. Odczyt odbędzie się w piątek w sali Towarzystwa technicznego.

Ze stowarzyszenia nauczycielek. W niedzielę 20 lutego o godz. 5 w sali Stowarzyszenia nauczycielek, ul. Karmelicka 36, II p. odbędzie się III wieczór muzyczny uczniów i uczenic, urządzony staraniem sekcyi muzycznej. Uprasza się o liczne zebranie członków. Wstęp dla członków i zaproszonych przez nich gości 50 hal. Sekcya dziękuje zarazem WP. Mańkowskiej, Węcławowiczowej, Siekirskiej i Zielińskiej za nuty, ofiarowane do biblioteki muzycznej Stowarzyszenia.

Z kraju.

Uczczenie Grunwaldu w Niepołomicach. Z Niepołomic piszą nam:

Ze współudziałem tutejszego Sokoła zawiązał się w Niepołomicach komitet, pod przewodnictwem proboszcza ks. kanonika Graczyńskiego i radcy sądowego p. Andrzeja Madeyskiego, celem upamiętnienia faktu historycznego, że król Jagiełło w rok po pogromie Grunwaldzkim, ze zdobytemi chorągwiami na czele pieszo szedł z zamku niepołomickiego do krakowskiej Katedry, aby podziękować Bogu za zwycięstwo. W tym celu, przy tej samej drodze, którą szedł król, postanowiono usypać kopiec pamiątkowy i zaopatrzyć go odpowiednią tablicą kamienną z napisem. Prosimy o nadsyłanie datków na ten cel, na ręce wyżej wymienionych członków komitetu lub prezesa Sokoła.

Mieczysław Reichenberg, prezes Sokoła.

Tarnów, 16 lutego. (Z tarn. koła Tow. naucz. szkół wyższych. Koncert Chopina. Epidemiologia). Na ostatniem posiedzeniu wydziału tarn. koła Tow. nauczycieli szkół wyższych zajmowano się sprawą prywatnego gimnazyum żeńskiego w Tarnowie. Celem zapewnienia instytucyi silnego oparcia, postanowiono założyć osobne towarzystwo, którego zadaniem będzie utrzymanie i rozwój gimnazyum. W tej sprawie odbędzie się wiec publiczny z początkiem marca.

Staraniem krakowskiej dyrekcyi koncertów odbędzie się 17 b. m. w sali kasynowej koncert, na którym p. Ignacy Friedman wykona szereg utworów Chopina.

Kronika epidemiologiczna powiatu tarnowskiego jest następująca: płonica panuje w Tarnowie, Łęgu ad Partyń, Ilkowicach, Rudnie i Lisiej Górze; wygasła w Krowodrzy i Głowie. Tyfus brzuszny panuje w Tarnowie, w Gumniskach (sporadycznie); wygasł w Pleśny i Szynwałdzie. Odra wygasła w Krzyżu i Rzędzinie. Dyfterya panuje w Łukowy i Porębie Radlnej (sporadycznie). *Lambda.*

Nowy wójt Zakopanego. Nasz korespondent zakopański pisze nam: Na posiedzeniu Rady gminnej dnia 12 b. m. dokonano nareszcie wyboru nowego wójta Zakopanego. Został nim p. Stanisław Roj, młody i energiczny gospodarz. P. Roj, znany z wydatnej pracy w tutejszych instytucyach kulturalnych, daje wszelką rękojmię, iż godność, jaką mu powierzono, będzie piastował z pożytkiem dla Zakopanego.

Dalsze szczegóły afery szpiegowskiej w Czerniowcach. W uzupełnieniu korespondencyi o aresztowaniu kancelisty Wydziału krajowego Józefa Bendaka, jego żony, oraz dwóch towarzyszy nieznanego nazwiska, donoszą w dalszym ciągu, że jednym z owych nieznanych towarzyszy jest przebrany żandarm rosyjski, który przyniósł Bendakowi listy i pieniądze z Rosyi, w kwocie 1000 koron. Żandarma owego aresztowane w domu u Bendak, gdzie oczekiwał na powrót jego z biura. Wszyscy przyznali się już do winy. Drugie indywiduum, aresztowane razem z innymi, ma być również poddanym rosyjskim, lecz dotychczas nazwiska swego i urzędu nie wymienił. Bendak jest chorym groźnie na płuca i odstawiony został do szpitala więziennego.

Ze świata.

Z pracowni Pochwalskiego. Cesarz — pisze „Neues Wiener Tagblatt“ — pozował niedawno w zamku Schönbrunn profesorowi Kazimierzowi Pochwalskiemu do portretu i przyrzekł jeszcze powtórne pozowanie. — Przedwczoraj w południe przybył do pracowni artysty arcyksiążę Rainer i oglądał najpierw szkic do najnowszego portretu cesarza. Portret ten przeznaczony jest do hali państwowej na wystawie łowieckiej, która w maju b. r. zostanie otwarta w Wiedniu. Przedstawia cesarza w naturalnej wielkości, ubranego w strój myśliwski, a mianowicie w kostyum z Ischlu, składający się z kurtki z szarego lodenu, ze spodni po kolana, które są obnażone, pończoch i trzewików. — Postać cesarza znajduje się na tle krajobrazu górskiego.

Obok tego prof. Pochwalski pracuje nad portretem hr. Gołuchowskiego, byłego ministra spraw zagranicznych. Portret przeznaczony jest dla ministerstwa spraw zagranicznych.

Synek porucznika Hofrichtera. W niedzielę, w jednym z kościołów wiedeńskich, odbył się chrzest urodzonego niedawno synka porucznika Hofrichtera. Chłopak otrzymał ojcowskie imię Adolf. Ojcem chrzestnym był pewien kapitan, krewny rodziny, którego nazwiska — rzecz dziwna — dzienniki wiedeńskie nie wymieniły.

Stan zdrowia p. Hofrichterowej niezupełnie jest dobry. Dopiero przed kilku dniami dowiedziała się o śmierci brata swojego Gerersdorfera, a wiadomość ta wywarła na niej przygnębiające wrażenie.

Taryfa lekarska. Na ostatniem posiedzeniu dolno-austryackiej Izby lekarskiej wiceprezydent dr Riss wygłosił referat o nowej taryfie honoraryów lekarskich, która ma obowiązywać całą Austryę dolną, z wyłączeniem Wiednia. Taryfa ta jest minimalną i lekarzom nie wolno pobierać niższych honoraryów, chyba że istnieje inna prawomocna umowa. Taryfa I. ma następującą stopę honoraryów: ordynacya 1 K, wizyta 1 K 50 h, za każdy kilometr drogi 40 h, pół godziny czasu 2 K, powóz osobno. Taryfa ta obejmuje wyrobników dziennych i robotników. Taryfa II. ma następującą stopę honoraryów: ordynacya 1 K 50 h, wizyta 2 K, za każdy kilometr drogi 50 h, pół godziny czasu 3 K, powóz osobno. Taryfa ta obejmuje lepszych robotników, urzędników, nauczycieli i t. p. Taryfa III. ma następującą stopę honoraryów: ordynacya 2 K, wizyta 3 K, każdy kilometr drogi 75 h, za pół godziny czasu 4 K, powóz osobno. Taryfa ta obejmuje samoistnych rękodzielników, urzędników i osoby, które posiadają dochód ponad 2.400 K rocznie. Ordynacya poza ogłoszonemi godzinami, natychmiastowe wizyty, tudzież wizyty w oznaczonych przez pacyenta godzinach są o 50 proc. wyżej obliczone. W nocy podwyżka wynosi 100 proc. Taryfę tę przyjętą w zasadzie, uchwalono ją przesłać do oceny wszystkim związkom lekarskim, a następnie na najbliższem posiedzeniu Izby lekarskiej ma być powzięta stanowcza uchwała.

Lojalność Austryi wobec Rosyi. Dzienniki berlińskie donoszą:

Poddany austryacki, kupiec Altberg, stale zamieszkały w Berlinie, opowiada o ciekawych zajściach, jakie go — jako poddanego austryackiego, spotkały w Rosyi. Prowadząc od kilku lat interesa kupieckie w Rosyi i w Syberyi, wyjechał on przed sześciu tygodniami z Berlina do Moskwy. — Tam uwięziono go, jak się zdaje, prawdopodobnie przez pomyłkę. Altberg w Moskwie zwrócił się do austryackiego konsula o interwencyę, ale krok ten pozostał bez skutku. Ostatecznie Altberga trzymano dwa tygodnie w więzieniu wraz z pospolitymi zbrodniarzami, bez podania przyczyny, za co go więżą, a potem odstawiono go w kajdanach, wraz z innymi zbrodniarzami, do granicy austryackiej. Ten transport z Moskwy trwał dwa tygodnie. Gdy Altberg powrócił do Berlina, dowiedział się, że jego żona w telegramie z zapłaconą odpowiedzią zwróciła się do austro-węgierskiego ministra spr. zagranicznych w Wiedniu z prośbą o interwencyę w sprawie męża i że — dotychczas nie otrzymała jeszcze odpowiedzi.

Altberg zwrócił się obecnie w Berlinie do tamtejszego konsula austryackiego z żądaniem zadosyćuczynienia od Rosyi.

Telefon Wiedeń-Paryż. Z Paryża telegrafują: Wczoraj odbyła się pierwsza rozmowa telefoniczna między Paryżem a Wiedniem. Rozmawiający porozumieli się doskonale. Stała korespondencya telefoniczna między Paryżem a Wiedniem zaprowadzoną będzie z wiosną.

Stan zdrowia Björnsona, jak z Paryża telegrafują, tak się polepszył, że synowie jego, którzy dotąd nie opuszczali Paryża, wkrótce stąd wyjeżdżają. Także sam Björnson ma wkrótce opuścić Paryż.

Stosunki w kopalniach amerykańskich. Z powodu aż nadto częstych katastrof, nawiedzających kopalnie, zwłaszcza węgla, w Stanach Zjednoczonych, pisze „Zgoda“, wychodząca w Chicago: „W kopalniach brak najprymitywniejszych środków bezpieczeństwa. Inspektorzy istnieją na to, aby od Stanu brać pensyę, a od właścicieli kopalń... łapówki, więc też zamykają oczy na wszelkie braki panujące w lochach podziemnych. Z drugiej strony prawo tu również jest powolnem narzędziem w rękach kapitalistów, których słabo albo wcale nie ściga za lekceważenie życia ludzkiego. Odszkodowania po zabitych pracownikach w rzadkich wypadkach są wypłacane i to w takich sumach, że lepiej je wypłacać, niż łożyć pięć razy więcej na zaprowadzenie ulepszeń w kopalniach. W takich warunkach o katastrofy nie trudno i robotnik idą do pracy, z góry wie, że ryzykuje swoje zdrowie i życie, bez nadziei, że jego rodzina znajdzie opiekę w razie jego śmierci. Pracodawca lekceważy sobie życie tych, którzy krwawą pracą utrzymują go i pomnażają jego bogactwa. Ale ponieważ w kopalniach pracują przeważnie cudzoziemcy, Polacy, Słowacy, Węgrzy, Czesi, Włosi i t. p., przeto dorobkiewicze amerykańscy nie dbają o nich, wiedząc, że im tych sił roboczych nigdy nie zabraknie. A takież stosunki panują w fabrykach, na kolejach i wszędzie, gdzie tylko dłoń robotnika tworzy skarby dla niewdzięcznych, zbrodniczo niedbałych jednostek“.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Zenona Parviego w administracyi „Nowej Reformy“ złożyli Mieczysławowie Dębowscy 15 koron na zakład p. Żurowskiej.

Do salonu „Ars“ przybyły w tych dniach następujące nowe dzieła sztuki: prof. Józefa Unierzyskiego trzy pastele: „Dziewczę z dzbankiem“, „Brunetka“, „Dziewczynka w koralach“; Piotra Stachiewicza: „Główka kobieca“, olejna; Stanisława Janowskiego: „Jarmulińce“ i „Jarmark w Jarmulińcach“; A. Neumann: „Wiosna“, „Roztopy“, „Staw zamarznięty“ i „Przed wiosną“; Aleksandra Kotsisa: „Uśpiona“.

Składki. Na budowę domu akad. dla słuchaczek U. J. złożyła p. Czuwaszówna 10 K.

Dla biednych złożył N. N. 2 K.

Dla aktora złożył H. B. 3 K.

Mianowania. Minister skarbu zamianował w etacie departamentów rachunkowego i fachowo-rachunkowego ministerstwa skarbu komisarza skarbowego Ewalda Howańskiego sekretarzem skarbowym, a koncepistów Józefa Migdała i dr Augusta Kurzawę komisarzami skarbowymi.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało komisarza straży skarbowej I klasy Leopolda Biaduchowskiego starszym komisarzem straży skarbowej II klasy w IX klasie rangi.

Z kalendarza. We czwartek 17 lutego: Aleksego Falkoner. wyzn.; w piątek 18 lutego: Całunu P. J., Zygfryda bw.; w sobotę 19 lutego: Konrada w. i Mansweta.

Wschód słońca 18 lutego o godz. 6 min. 47, zachód o godz. 5 m. 01; długość dnia 10 godzin 14 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 16 lutego termometr doszedł od — 1·9 do + 4·8 C.; — barometr szedł w górę.

Dnia 17 lutego o godz. 7 rano stan barometru 748·7 mm., termometru 1·4 C.; cisza.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek: „Na kwaterze“.
W piątek: „Komedya omyłek“.
W sobotę: „Major Barbara“.
W niedzielę po południu: „Szczęście Frania“ i „Sezon“; wieczór: „Major Carbara“.
W poniedziałek: „Wielki Fryderyk“.

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek: „Pod białym koniem“.
W piątek: „Pod białym koniem“.
W sobotę: „Pod białym koniem“.
W niedzielę po południu: „Dwaj malcy“; „wieczór: „Pod białym koniem“.
W poniedziałek: „Opowieści Imci Pana Dymka“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

We czwartek: P. Antoni Czubryński: O języku międzynarodowym. (II wykład.)

W piątek: Dr Wanda Radwańska: Anatomia i fizyologia człowieka. (VI wykład ilustrowany obrazami świetlnemi.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o g. 6.)

We czwartek: Dr Michał Sokolnicki: Historya powstania listopadowego. (IV wykład.)

W piątek: Dr Michał Sokolnicki: Historya powstania listopadowego V wykład).

Dział ekonomiczny.

⨯ **Przewóz robotników.** Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie będzie przewoziła od 21 lutego b. r. począwszy, aż do odwołania w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki, na szlaku Rudnik nad Sanem-Kraków, przez Dębicę, a od 28 lutego b. r. począwszy, aż do odwołania co poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki, na szlaku Rzeszów-Kraków większe transporty robotników, nadzwyczajnemi pociągami osobowemi. W myśl postanowień taryfy osobowej dla ruchu miejscowego nie będzie się w tych dniach przyjmowało takich transportów do zwykłych pociągów osobowych. Pociągi nadzwyczajne z robotnikami będą przechodziły wprost do Oświęcima, względnie Mysłowic. Rozkład jazdy pociągów robotniczych jest ogłoszony po stacyach.

⨯ **Zwiększenie dochodów kolejowych.** Z Wiednia telegrafują: Z powodu podwyższenia taryf osobowych i towarowych na kolejach państwowych, dochody tych kolei podwyższyły się w miesiącu styczniu o 3 miliony koron.

Kronika lwowska.

Lwów, 17 lutego.

Sprawy szkół przemysłowych. Radca sekcyjny w ministerstwie robót publicznych dr Redl przybył w poniedziałek do Lwowa w sprawie zainicyowanej przez namiestnika akcyi około rozwoju szkół przemysłowych w kraju. Radca Redl zwiedził tutejszą szkołę przemysłową, odbył kilka konferencyj w namiestnictwie, ma być na wystawie wyborów krajowych ze słomy, a w piątek uda się do Krakowa, gdzie zjedzie się z radcą ministeryalnym w ministerstwie robót publicznych p. Pliwą, celem zwiedzenia tamtejszej szkoły przemysłowej, poczem wyjadą obaj w tym samym celu do Zakopanego. Radcy Redlowi towarzyszy sekretarz namiestnictwa dr Żebracki i inspektor kraj. Stefanowicz.

Nowe kasyno miejskie we Lwowie. Plan na szeroką i europejską skalę zbudowania w miejsce dzisiejszego budynku kasyna miejskiego, potężnego gmachu z wielką salą, zbliża się ku swemu zrealizowaniu. Dnia 15 b. m. upłynął termin nadsyłania projektów budowy; nadeszło ich ośm ze Lwowa, dwa zaś z Krakowa. Już 18 b. m. nastąpi pierwsze posiedzenie sądu konkursowego projektów, w którego skład wchodzą ze sfer fachowych pp.: G. Bisanz, J. Cybulski, A. Kamienobrodzki, L. Baldwin-Ramułt, W. Rawski, jako ich zastępcy zaś pp. A. Broniewski i M. Łużecki. Z członków kasyna miejskiego desygnowano do sądu konkursowego pp. Fr. Gołąba, St. Kamieńskiego, Z. Kędzierskiego i dra Wł. Orskiego.

Niepokojąca pogłoska. Czytamy w „Gazecie Narodowej": Po mieście naszem obiega niepokojąca pogłoska o nowem, zamierzonem skurczeniu ziemi polskiej we wschodniej części kraju naszego o 5.500 morgów. Zapewniają nas, że pewna pani o znanem w Polsce nazwisku, która odziedziczyła w lecie r. z. czysty majątek ziemski wartości około 6 milionów koron, zamierza obecnie dwie trzecie części jego odstąpić spółce, która nie rozporządzając tak znacznym kapitałem 4 milionów koron, musiałaby niewątpliwie zabrać się do trzebienia lasów - parcelacyi. Pogłosce tej wprost wiary dać nie chcemy i dlatego nie wymieniamy ani nazwisk, ani nawet nazwy miejscowości. Wiary dać nie chcemy bo właścicielka owej majętności nie znajduje się zupełnie w trudnych stosunkach finansowych, a jedynie, jak twierdzą, kłopoty połączone z administracyą tego majątku, przeważnie lasowego, do takiej myśli miały ją popchnąć. Nie chcemy ani na chwilę wątpić, że obowiązek narodowy weźmie górę nad wygodą osobistą, a choćby nawet nad stroną finansową, że przez sprzedanie ziemi dochód z gotówki byłby znaczniejszy".

Zatarg uczniów z profesorami. Przez szereg lat urządzała Bratnia pomoc słuchaczy politechniki w auli politechniki uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci Mikołaja Kopernika — czysty dochód z tego wieczoru był przeznaczony na utworzenie funduszu stypendyjnego im. Kopernika, którego myśl powstała jeszcze w r. 1871. Rada miasta Lwowa uchwałą z r. 1873 przyczyniła się do powiększenia funduszu datkiem 1000 koron, a akt stypendyjny utworzono w porozumieniu z prezydyum miasta. Od tego czasu rokrocznie wydziały Towarzystwa urządzały wieczory Kopernikowskie w auli za zgodą grona profesorów. Od chwili rozłamu wśród młodzieży na politechnice wieczory tenie były urządzane. Obecnie po wyroku sądu obywatelskiego nad Bratnią pomocą przeszkody zostały definitywnie usunięto i dlatego wydział Bratniej pomocy w roku bieżącym zwrócił się do grona profesorów z prośbą o udzielenie auli na urządzenie tradycyjnego wieczoru Kopernika. Jednak grono z powodów dla nas zupełnie niewytłumaczalnych i niezrozumiałych odmówiło udzielenia auli, przyczem targnęło się na uświęcone tradycyą prawa korzystania z auli dla urządzania powyższych wieczorów, utrudniając humanitarną i kulturalno-oświatową działalność naszego Towarzystwa na politechnice. Wobec takiego stanowiska grona profesorów nadzwyczaj trudną staje się sprawa realizacyi stypendyum im. Mikołaja Kopernika, które w tym roku miało wejść w życie, również nadzwyczaj trudną staje się sytuacya wydziału Towarzystwa.

W tej sprawie wydział Bratniej pomocy nie chcąc brać odpowiedzialności za spokój na politechnice, zwłaszcza wobec nadwerężonych stosunków, panujących w ostatnim czasie między słuchaczami a gronem, a z drugiej nie chcąc zaprzepaszczać sprawy stypendyum im. Kopernika na nadzwyczajnem posiedzeniu, czuł się zmuszonym do złożenia swoich mandatów i odwołania się w tak ważnej sprawie do ogółu członków. Prezydyum Towarzystwa: Jan Bryl, przewodniczący; Wacław Prenier, zastępca przewodniczącego; Leopold Streager, bibliotekarz; Leopold Toroń, skarbnik.

Zarząd Towarzystwa szkoły handlowej we Lwowie otrzymawszy od autora p. Pawła Ciompy na dochód funduszu stypendyjnego dla celujących uczniów szkoły handlowej cały nakład broszurki p. t. „Zarys ekonometryi i teorya buchalteryi" z powodu licznych zapytań podaje do wiadomości, że broszurkę tę nabywać można po cenie koron 1·80 w Towarzystwie szkoły handlowej we Lwowie lub też za pośrednictwem księgarń.

Praca powyższa omawia zupełnie nową teoryę buchalteryi, opartę na stosunku majątku do kapitału, nowy rodzaj równań, t. z. ekonometrycznych, różne rodzaje majątku i kapitałów, pretentye, długi, fundusze rezerwowe, przedstawia zmiany wartości i ustala nazwy kapitału, gdzie nawet i w ustawodawstwie dotychczas panowało zupełne zamieszanie.

Z teatru lwowskiego. Na scenie lwowskiej debiutowała w roli Amelii w „Mazepie" Słowackiego p. Marya Urbańska, córka poety ś. p. Aurelego Urbańskiego. Młodą adeptkę sztuki dramatycznej przyjęła publiczność bardzo sympatycznie. W roli Zbigniewa widzieliśmy świetnego p. Frączkowskiego, który z każdym występem wybija się na miejsce pierwszorzędne wśród naszych artystów.

Onegdaj dano po raz pierwszy u nas bardzo miłą i melodyjną operetkę Jerzego Jarny „Krysia leśniczanka" osnutą na stosunkach dworskich z czasów Józefa II. Nowość ta budzi wśród publiczności lwowskiej niemałe zainteresowanie, tembardziej, że w partyi tytułowej występować będą naprzemian pp. Miłowska i Schupp. Ze solistów na pierwszem przedstawieniu publiczność bardzo żywo oklaskiwała pp. Miłowską, Kasprowiczową, Brzeską, Sawicką, Dobosza (tenora), Zarembę i i.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Zakochana".
W sobotę po południu: „Gwiazda Syberyi"; wieczór: „Krysia leśniczanka".
W niedzielę po południu: „Marta"; wieczór: „Zbrodnia i kara".
W poniedziałek: „Zakochana".
We wtorek: „Krysia leśniczanka".
We środę: „Upiory".

Koncert Karola van Hulsta.

Artystycznie dobrany program zwabił do sali liczną rzeszę miłośników śpiewu solowego, a pierwsze zaraz przedstawienie się artysty w Prologu z „Pajaców" przyjęto z ciepłem uznaniem, które utrzymało się do końca w jednakowem napięciu. Van Hulst posiada dźwięczny, o zdrowym timbrze głos barytonowy, którym włada zdecydowanie tak, że nigdy nie doznaje się zawodu w jakimś efekcie wokalnym, imponujące forte i delikatne pianissimo mają swoją podstawę w technice, na której mogą się oprzeć niezawodnie. Deklamacya wyrazistu i frazowanie szlachetne, w utworach dramatyczniejszych pełne wyrazu, w ustępach czysto lirycznych cokolwiek powstrzymywane, w uczuciowości wstrzemięźliwe, stąd niekiedy wrażenie pewnej poprawnej obojętności. Na ogół jednak mamy przed sobą artystę wielkiej kultury muzycznej i imponujących zasobem środków wokalnych śpiewaka.

Zarówno najniższe w basowy regestr wchodzące dźwięki mają dość pełnego brzmienia, wydobytego bez widocznego natężania się, jak imponują niezwykle pewne górne nuty, wśród których górne as ma niezwykły blask i siłę.

Artysta wydawał się cokolwiek niedysponowanym, co wpłynęło pewnie na lekkie tremolowanie w średnicy i czasem przyćmiony blask mezza voce. Całość koncertu wywarła zresztą niezwykle sympatyczne wrażenie i rozbrzmiewała oklaskami publiczności, którą jedynie mogła gniewać przestawianie i kilkakrotna zmiana programu. *B. W.*

Uchwały konferencyi słowiańskiej.

We wtorek wieczorem zakończyły się w Petersburgu 11-dniowe obrady słowiańskiego komitetu wykonawczego. Jak już wiadomo z wczorajszych depesz, delegaci polscy złożyli podczas obrad oświadczenie, że ze względu na komplikacyę kwestyi polsko-rosyjskiej, nie mogą wziąć udziału w projektowanym kongresie wszechsłowiańskim w Sofii — podczas gdy Bułgarzy obstawali za odbyciem tego kongresu, ze względu na poczynione już przygotowania do jego odbycia.

Ostateczne uchwały, powzięte na konferencyi, są następujące:

1. Urządzić kongres wszechsłowiański w Sofii w dniu 7 lipca b. r.

2. Zorganizować komisyę z członków komitetu Polaków i Rosyan, której zadaniem będzie wypracowanie warunków konkretnych polsko-rosyjskiego „modus vivendi", obowiązujących wszystkich uczestników ruchu neosłowiańskiego.

Deklaracya delegatów polskich, złożona na konferencyi petersburskiej, jest według komunikatu peters. ag. telegr. następująca:

„Zjazd praski r. 1908 postawił za zadanie swoje zasadnicze zaniechanie stosunków wrogich i ustanowienie pokoju pomiędzy narodami słowiańskiemi dla dobra całej Słowiańszczyzny i każdego narodu słowiańskiego w szczególności. Proklamowana na Zjeździe tym idea słowiańska nietylko nie uległa dalszemu rozwojowi, ale przekręcone postanowienia Zjazdu posłużyły za poparcie działań, skierowanych na szkodę sprawy słowiańskiej. W zakresie stosunków rosyjsko-polskich zaszło znaczne pogorszenie; nietylko utrzymanie istniejących ograniczeń, hamujących rozwój kulturalny narodu polskiego, ale i wprowadzenie w życie nowych prześladowań, napotkało na współdziałanie i poparcie nawet ze strony niektórych uczestników zjazdu praskiego, którzy uznali jego postanowienia zasadnicze.

„Wobec tego, my, Polacy, uczestniczący w komitecie wykonawczym Zjazdu praskiego, stojąc niezachwianie na gruncie idei słowiańskiej, wyrażonej w zasadach neoslawizmu, ażeby usunąć możliwość nieporozumień i przewrotnych komentowań. Uważamy nadto, że zewnętrzne objawy solidarności słowiańskiej, wyrażające się na zjazdach neosłowiańskich, mogą przynieść korzyść sprawie słowiańskiej tylko pod warunkiem, jeżeli opierają się na jasnym, ustalonym programie. Dlatego w chwili obecnej, dopóki wiele doniosłych spraw życia słowiańskiego nie znalazło należytego określenia, nie uważamy za możliwe powziąć decyzyi o udziale naszym w zjazdach najbliższych.

Podpisali: *Dmowski, Straszewicz, hr. Olizar*".

Przesilenie gabinetowe w Austryi.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 17 lutego).

Praga. Cała prasa czeska twierdzi, że przesilenie gabinetowe już wybuchło.

„Nar. Listy" ogłaszają telegram, otrzymany z Wiednia dziś po północy, tej treści:

Prezydent ministrów ze względu na obecną sytuacyę jeszcze przed zebraniem się Rady państwa, **poda się do dymisyi.** Dymisya ta będzie miała tylko formalne znaczenie, ponieważ bar. Bienerth ponownie mianowany zastanie prezydentem gabinetu. Przez dymisyę **całego gabinetu** pragnie on uzyskać możność pozbycia się kilku ministrów, w celu zastąpienia ich innymi.

Unia słowiańska obstaje przy żądaniu zupełnie równego podziału tek ministeryalnych między Niemców a Słowian.— Dziennik „Union" zaznacza, że Unia słowiańska, która przetrwała już tak długą walkę, może spokojnie czekać, aż rząd przyjdzie do niej z korzystnemi warunkami.

PP. Głąbiński i Bobrzyński w Wiedniu.

Wiedeń. Dziś rano przybył tu prezes Koła polskiego dr Głąbiński. Bawi tu także namiestnik Galicyi dr Bobrzyński, który dziś rano miał konferencyę z prezydentem gabinetu bar. Bienertem.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 17 lutego.)

Lwów. Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o g. 10 m. 40 rano. Odczytano petycye.

Poseł Lewicki, popierając kilkadziesiąt petycyj filij Towarzystwa rolniczego „Silskij gospodar", protestujących przeciw projektowi Rady kultury krajowej, oświadczył, że mylne są wieści, rozsiewane z wysokich miejsc, jakoby posłowie ruscy na ten projekt się zgodzili, posłowie ruscy są bowiem zdecydowani ten projekt, jako dla ruskiej ludności rolniczej szkodliwy, z wszelkich sił zwalczać. (Oklaski na ławach ruskich).

Poseł Lewicki postawił wniosek naglący w sprawie nielegalnych uchwał Rady szkolnej miejscowej i Rady gminnej w Zamarstynowie.

Interpelacye wnieśli między innymi p. Krężel, p. Korol i Kurowiec.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Staruch zażądał głosu celem postawienia zapytania do marszałka, twierdząc, że nastąpiło znowu naruszenie § 67 regulaminu, ponieważ nad wnioskiem nagłym Kiweluka skończyła się dyskusya już 9 b. m., a nie odbyło się jeszcze głosowanie.

Marszałek wykazuje, że twierdzenie pos. Starucha jest błędne.

Przystąpiono do porządku dziennego. Wniosek p. Merunowicza w sprawie zezwolenia gminie Jaryczów na nowy pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, odesłano bez dyskusyi do komisyi administracyjnej.

Z komisyi agrarnej.

Lwów. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi reformy agrarnej. Poseł Czecz przedłożył referat w sprawie Rady kultury krajowej ze znanym projektem posła Pajgerta. — Komisya projekt przyjęła z małemi zmianami. Sprawa Rady kultury krajowej wejdzie na porządek obrad sejmowych dopiero w sesyi jesiennej.

Groźna sytuacya w Grecyi.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 17 lutego.)

Konstantynopol. W tutejszych kołach rządowych i politycznych uważają sytuacyę w Grecyi za bardzo groźną i wobec tego Porta postanowiła przyspieszyć zbrojenia.

Teroryzm Ligi wojskowej.

Ateny. Dzienniki, które wczoraj wyszły, nie zawierają ani słowa o przesileniu. Wszystko odbywa się pod naciskiem Ligi wojskowej.

Venizelos, który tu przybył, konferował z Zorbasem. Minister marynarki, Miaulis, stara się doprowadzić do zgody między Ligą oficerską a marynarką, która jednak wiernie stoi przy dynastyi i nie chce się poddać terorowi Ligi.

Jak wiadomo, dzienniki chciały ogłosić artykuły przeciw zgromadzeniu narodowemu, co jednak Związek oficerski zabronił i aby przypilnować ten zakaz, delegował do każdej redakcyi oficerów.

Wszystkie ważniejsze punkta wojskowe w mieście obsadziło wojsko. Prezydent ministrów stara się jeszcze w pokojowy sposób załagodzić konflikt. Depesze z zagranicą podlegają cenzurze.

Liga wojskowa pragnie jak najrychlej zwołać zgromadzenie narodowe.

Rozbrojenie marynarki.

Londyn. „Times" donosi z Aten, że Liga oficerska, ażeby przeszkodzić nowemu buntowi marynarki, postanowiła rozbroić wszystkie okręty wojenne. Minister marynarki wydał już rozkaz, ażeby wszystkie granaty przewieziono z okrętów na wyspę Leros. Marynarze z niechęcią tylko wykonywują ten rozkaz.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 17 lutego.

Nowa ustawa antypolska.

Poznań. Według informacyi ze źródeł zupełnie wiarogodnych, rząd pruski ma zamiar w najbliższej przyszłości wniesie do Sejmu nową ustawę antypolską mającą na celu ograniczenie polskich banków parcelacyjnych. Projekt ten jest już zupełnie opracowany. Bethman-Hollweg czeka jednakże na ostateczne ukształtowanie się stosunku stronnictw do rządu, aby projekt ten miał zapewnioną większość. Na poufnej konferencyi kanclerza z przywódcami liberałów, ci ostatni wyrazili gotowość poparcia rządu. Konserwatyści są jednak niezdecydowani.

Nowe stronnictwo rządowe.

Budapeszt. Katolicka partya ludowa prawdopodobnie tak samo się rozwiąże, jak partya konstytucyjna, albowiem większa część jej członków powiększyć pragnie kadry nowego stronnictwa rządowego.

Futuryści przeciw Austryi.

Medyolan. Wczoraj wieczorem przyszło tu do demonstracyj anti-austryackich w klubie młodych poetów t. zw. „futurystów". Po wypowiedzeniu kilku utworów treści irredentystycznej na cześć generała Asinarego, przewodniczący zamknął zgromadzenie podnosząc, że „futuryzm" odtąd głosić będzie hasło: „Precz z Austryą!"

Mowa kanclerza.

Berlin. Wczoraj na bankiecie, z okazyi zjazdu przedstawicieli większej własności, kanclerz Bethmann-Hollweg, oświadczył, że będzie dalej iść śladami Bülowa i nie da się z nich sprowadzić nawet przez ostrą krytykę. Następnie starał się kilku niezgrabnemi zwrotami zatrzeć złe wrażenie, jakie w Niemczech południowych wywarł ustęp z jego mowy w sprawie reformy wyborczej o przodownictwie Prus.

Przybycie kanclerza do Rzymu.

Rzym. Kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg przybędzie tu w marcu i zamieszka w willi byłego kanclerza ks. Bülowa. Bethmann-Hollweg przyjęty będzie także przez papieża. Ma on przygotować wszystko do zjazdu cesarza Wilhelma z królem Wiktorem Emanuelem.

Wrzącą wodą na demonstrantów.

Berlin. Wczoraj wieczorem odbyło się tutaj zgromadzenie zjednoczonych stronnictw demokratycznych, na którem występowano ostro przeciw rządowemu projektowi reformy wyborczej. Po zgromadzeniu odbył się demonstracyjny pochód pod pałac kanclerza. Gdy jednak z okien mieszkania jednego z liberalnych posłów wylano na przechodzących wrzącą wodę, demonstranci, złożeni wyłącznie z osób ze sfer inteligencyi, rozeszli się domów.

Kulerski przeciw policyi.

Berlin. W czasie wczorajszych obrad w parlamencie poseł Kulerski wystąpił ostro przeciw upośledzeniu polskich robotników i prowokacyjnem postępowaniu z nimi policyi.

Ks. Henryk pruski w Londynie.

Londyn. Książe Henryk pruski odwiedził wczoraj prezydenta ministrów Asquita i ministra spraw zagranicznych Greya.

Tajemnicza śmierć.

Petersburg. Senator Burcew, mianowany specyalnym rewizorem rozmaitych działów administracyi, nagle umarł. Przypuszczają tutaj, że został otruty, ponieważ wiedział o wielu nadużyciach i byłby je wykrył.

Łapownictwo.

Petersburg. Znany przemysłowiec węglowy Zwoliński aresztowany tu został w hotelu Europejskim pod zarzutem przekupstwa urzędników, jakiego miał się dopuścić przy nabyciu kopalni w Juzówce w gubernii Charkowskiej.

Śmierć Botkina.

Petersburg. Umarł tu nagle prof. Botkin, przyboczny lekarz carowej.

Ferdynand w Rosyi.

Petersburg. Król bułgarski Ferdynand, przybywa tu wraz z małżonką. Na ich przyjęcie czynią tu w kołach dworskich wielkie przygotowania.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. W Izbie niższej zjawił się także Chamberlain dla złożenia ślubowania poselskiego. Chamberlain wprowadzony został przez dwóch członków i syna swego. Prezydent wyraził życzenie Chamberlainowi, że wrócił znowu do Izby. Uroczyste otwarcie parlamentu przez króla nastąpi dnia 21 b. m.

Sekwana wzbiera.

Paryż. Sekwana dzisiejszej nocy znów wezbrała o 40 ctm. Ludność ogarnęło wielkie zaniepokojenie.

Skupczyna.

Belgrad. W skupczynie rząd przedłożył żądanie kredytu 300.000 denarów na poufne cele ministerstwa spraw zagranicznych.

Rzym. Papież przyjął dzisiaj na dłuższem posłuchaniu Don Jaimea burbońskiego.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 17 lutego.

Śmierć pod kołami pociągu. Dziś rano o godzinie 6 min. 15 zaszedł na placu kolejowym pod dworcem krakowskim straszny wypadek przejechania. Piotr Grudzień, robotnik, lat 45, zamieszkały w Prądniku Czerwonym, przechodził dziś rano placem kolejowym przez tory kolejowe, zmierzając z domu do miejskiego składu węgla, gdzie był zatrudniony. Jeden z torów był zajęty właśnie przez szybujące wagony; Grudzień, korzystając z chwilowego rozsunięcia się tych wagonów, rzucił się w wolną przerwę, nie przeczuwając, iż sąsiednim torem nadjeżdża pociąg błyskawiczny nr. 3 od strony Wiednia. — Maszyna pociągu błyskawicznego pochwyciła nieszczęśliwego robotnika i rzuciła go pod koła, zabijając na miejscu.

Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Podejrzani bojowcy. W jednym z tutejszych hoteli aresztowano wczoraj dwóch podejrzanych mężczyzn, przybyłych z Rosyi, którzy jak stwierdzono, legitymowali się fałszywemi i na cudze nazwiska opiewającymi dokumentami. Jeden z aresztowanych podał, że nazywa się Sołowiow i pochodzi z Tyflisu, drugi przedstawił się, jako Agenow z Libawy. Przy aresztowanych znaleziono brauning dużego kalibru i karabin mauzerowski oraz wielki zapas amunicyi. Obaj tłomaczyli się, że bawili w Ameryce i Belgii, a teraz mieli wrabać do Rosyi.

Sołowiow przyznał się w śledztwie, iż nazywa się Cejzyk i że jest dezerterem rosyjskim. W posiadaniu jego znaleziono pismo komitetu socyal-rewolucyjnego z Nowego Jorku do centralnej organizacyi rewolucyjnej w Paryżu. Istnieje podejrzenie że obaj aresztowani są pospolitymi bandytami z Królestwa i z tego powodu zatrzymane ich w aresztach dla dalszych badań.

Nieletni włamywacze. Dzisiejszej nocy włamali się na Kaźmierzu, przy ulicy Józefa l. 4, do sklepu Salomona Kucsera, nieznani sprawcy i rozbiwszy kasę podręczną, skradli gotówką 500 k[illegible] Dziś wyśledziła policya sprawców włamania i aresztowała ich w chwili, gdy zamierzali urządzić sobie za skradzioną kwotę sutą libacyę. Są to: 16 letni Silber Mechel, 19-letni Salomon Hecht i 13-letni Samuel Spluwacz, który właśnie przez brak rutyny był mimowolnym sprawcą aresztowania całej trójki. Za cholewą buta Spluwacza znaleziono 70 koron, a w kieszeniach około 100 kor., pochodzących z podziału z łupu. Obiecujących młodzieńców osadzono w aresztach pod telegrafem.

Kradzieże wielkopostne. W ostatnich dniach ponowił się w Krakowie, zwykły w obecnym sezonie, rodzaj kradzieży przedświątecznych. Szajki rzezimieszków operują po rozmaitych składach i sklepach, kradnąc w znacznej ilości wiktuały, ryby i trunki.

Wczoraj aresztowano 29-letniego Józefa Śliwińskiego, który rozbiwszy nad brzegiem Wisły skrzynię z rybami, skradł kupcowi Salomonowi Ederowi kilkanaście sztuk ryb znacznej wartości.

Na ulicy Sławkowskiej przytrzymano wczoraj Michała Zatorskiego i Józefa Jaronia, którzy szli obładowani całym magazynem butelek i gąsiorów. Gdy żołnierz policyjny zakwestyonował pochodzenie trunków, Zatorski oburzony zarzutem nieprawdomówności, ugodził stróża bezpieczeństwa gąsiorem, rozbijając go w drobne kawałki.

Obu aresztowano i odebrano im znaczne zapasy trunków, które, jak stwierdzono, pochodziły ze sklepu p. Gleisnera na placu Matejki.

Za kradzież paki ciastek, wartości 90 kor., dokonanej u kupca Hamera przy ul. Bożego ciała, aresztowano Ignacego Kolasę.

Przejechany przez pociąg. Dziś w nocy około godz. 2 zawezwano pogotowie ratunkowe na tutejszy dworzec kolejowy, gdzie przywieziono z Oświęcima 33-letniego szybera kolejowego Jana Sawika, który wczoraj wieczorem na stacyi w Oświęcimie wpadł pod pociąg. Koła odcięły Sawikowi lewą rękę aż po łokieć. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Polacy na międzynarodowej wystawie sztuki w Wenecyi. W dniu 23. kwietnia otwarta tutaj będzie dziewiąta międzynarodowa wystawa dzieł sztuki. Na wystawie przeznaczono osobny pawilon dla malarstwa polskiego, a urzędowe zaproszenie polskich artystów do udziału w wystawie wysłano za pośrednictwem ministeryum oświaty na ręce dyrektora akademii sztuk pięknych w Krakowie p. Juliana Fałata.

Polonium w Wiedniu. Z Wiednia telefonują: Profesor politechniki Exner ogłasza w dziennikach, że w wiedeńskiej akademii umiejętności znajduje się jedna dziesiąta grama „Polonium", uzyskanego z 10.000 kilogramów rudy, zawierającej radium. Exner dodaje atoli, że to Polonium nie jest w stanie skoncentrowanym, podczas gdy pani Curie powiodło się uzyskać Polonium skoncentrowane.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 lutego. (Giełda południowa.)

Marki 117·58. Renta majowa 95·05. Renta koronowa węgierska 92·50. Akcye austr. zakł. kred. 674·75. Akcye węg. zakł. kred. 818·—. Akcye Anglobanku 318 —. Akcye Unionbanku 605·50. Akcye Bankvereinu 554·25. Akcye Länderbanku 504·50. Akcye kolei państwowych 759·25. Lombardy 122·75. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 740·50. Rima-Murany 660·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2267·— Losy tureckie 254·75. Rubie 255·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 17 lutego. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 212·40. Tow dyskontowe 193·—.

Usposobienie: ustalone.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 17 lutego. Pszenica na kwiecień od 13·81 do 13·82; pszenica na maj od 13·59 do 13·60; pszenica na październik od 11·55 do 11·56; żyto na kwiecień od 9·39 do 9·40; żyto na październik od 8·50 do 8·60; owies na kwiecień 7·40 do 7·41; owies na październik od —·— do —·—; kukurydza na maj 6·50 do 6·60; kukurydza na lipiec od 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 13·90 do 14·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spok., pięknie.

Atramentów Iskra Pasta do obuwia

422 4 12

Pokój umeblowany

do wynajęcia. Karmelicka 8, II p. 1174 4 4

Młodego pomocnika z handlu korzennego, przyjmie firma Jan Muszyński, Lwów, ulica Grodzickich l. 3. Zgłoszenia osobiste lub pisemne. 1412 1 2

Poszukuję stałego lokatora

lub lokatorki na jeden lub dwa pokoje od 1 kwietnia. Adres pod **J. K.** złożony w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 1415 1 2

Wszelkie roboty ziemne

w cegielniach, wapniarkach i t. p., wykonuję na akord szybko i na termin. Zgłoszenia: **„Meta“**, Lwów, ul. Żółkiewska 125. 1404 1 3

Willa w Zakopanem

z ogrodem, o 23 pokojach, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Spółka Rolniczo-przemysłowa w Podgórzu, Rynek 4. 1409 1 3

Maturzysta szkoły realnej

poszukuje na prowincyi miejsca nauczyciela do dzieci. Wiadomość w Krajowym Składzie Płócien Korczyńskich, Hotel pod Różą, ulica Floryańska l. 14. 1422 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 119 39 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Panna mająca praktykę biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady biurowej, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod A. Z. poste rest. Kraków. 1401 1 3

Orzeł myszołów

(żywy) do sprzedania. Wiadomości z podaniem ceny ofiarowanej, żądać pod adresem Br. Sibiga w Jaśle. 1421

Wszechświatowy Instytut Obcych Języków

dla pań i panów

THE BERLITZ SCHOOLS

of Languages

w Krakowie, Floryańska 25, I piętro

podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w miesiącu styczniu b. r. co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia 1 i 16 stycznia b. r. rozpoczną się zbiorowe wieczorne kursa języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego za opłatą zniżoną.

Opłata ta wynosić będzie K 20·— za kurs 4-miesięczny.

Dla niezamożnych opłata będzie zredukowaną do połowy. Pilni a niezamożni uczniowie i akademicy będą w pewnej proporcyi od uiszczenia opłaty zupełnie uwolnieni. 291 14 0

Źródło taniości.

Nadszedł do sprzedania wielki transport jabłek deserowych i kompotowych od 36 hal. za 1 kg. wzwyż. Do nabycia przy ul. Floryańskiej 21, zaraz w sieni. 1397 1 3 Jan Boryś.

Krajowa fabryka

torebek papierowych i skład papieru pakunkowego

Podgórze, Kalwaryjska 28-32

poleca swoje wyroby po nader niskich cenach. Agenci poszukiwani. 1423 1 3

Dywany imitacyi smyrneńskiej



Nr 2097 Ia jakości z obydwóch stron zupełnie jednakie o rozmaitych deseniach jak: lew, pies, sarna, jeleń, wyknane w pięknych barwach, 100 cm. szerokie, 200 cm długie, tylko po 5·60 K. Nr 2098 taki sam 90 cm szeroki, 180 cm. długi tylko 4·80 K. Bardzo obfity wybór garniturów na stoły i łóżka, kołder flanelowych, watowych i t. d. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. c. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad**, Dom wysyłkowy w Brüx Nr 334 (Czechy). Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 388 5 6

Maturzysta poszukuje lekcyi lub biurowego zajęcia. „Maturzysta“ poste rest. Bóbrka-Chorkówka. 1408 1 2

Obiady z trzech dań na świeżem maśle po 80 hal. w domu lub na miasto. Ul. Czysta 1, I p. 1407 1 3

Czekowa kasa sklepowa amerykańska

do rejestrowania

z masy konkursowej firmy A. Liebeskind w Krakowie, która w marcu 1909 roku była kupiona za 2900 koron, jest do sprzedania.

Kasę tę można obejrzeć w kancelaryi Dra Adolfa Grossa, adwokata w Krakowie, ul. św. Anny 9, codziennie w godzinach między 9½ a 11½, gdzie również można przejrzeć akt oszacowania i warunki sprzedaży. Oferty zamknięte wraz z wadyum w wysokości 200 K, należy złożyć w kancelaryi Dra Adolfa Grossa najpóźniej do **dnia 1 marca 1910 r.** włącznie, a decyzya co do ofert nastąpi do 10 marca 1910 r.

Dr Adolf Gross

jako zarządca masy konkursowej firmy A. Liebeskind. 1430 1 3

„LAKTOL“

Kraków, Podwale 5.

Mleko kwaśne według metody prof. Miecznikowa, z dostawą do domu.

Mleko słodkie surowe i sterylizowane dla osób chorych.

Mieszanki dla niemowląt, zdrowe i pewne, we flaszeczkach. 1384 1 12

250 sągów osikowych, jodłowych, suchych, sprzeda Zarząd lasów Ekscelencyi Tchórznickiego w Dąbrówce Polskiej poczta Sanok. Cena czterometrowego sąga 14 K loco las, odległy 4 km. od kolei. 1411 1 2

Czy drobny przemysł u nas może konkurować z fabryczną tandetą?

Z powodu wojny konkurencyjnej między fabrykantami angielskimi a niemieckimi, mogę obecnie wykonywać na zamówienie:

Ubrania marynarkowe od . . . . . K 40·—
Zarzutki od . . . . K 36·—
z oryginalnych angielskich materyi od K 60·—
Zarzutki od K 50·— i t. p. Wykończenie według najnowszych żurnali. Bardzo wielki wybór.

Krawiec Jan Wieczyński

Kraków, Krowoderska 44, sklep.

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 53 20 0

Pensyonat „UKRAINA“

Kraków, Karmelicka 40.

Ceny umiarkowane. 798 12 14

Obiady po 1 kor. 60 hal.

Pensyonat KRÓLEWIANKA

ulica Dunajewskiego 6.

Zawrze umowę z dworem wiejskim, o dostawę produktów gospodarczych. Tamże są pokoje z całkowitem utrzymaniem. Obiady w domu i na miasto. 1373 2 4

„Więcej niż 3000“

odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju obejmuje mój najnowszy główny katalog, który wysyłam natychmiast każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad**, Brüx Nr 327 (Czechy). 382 9 13

Odtłuszczająca herbata Graciosa

dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego, mając przytem własność orzeźwienia i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Kąpiele ziołowe aromatyczne

odświeżają wonnie organizm ludzki, a przez swoją zawartość soli jodowych oczyszczają krew i wzmacniają system kostny. Cena 1 K.

Krem borasonowy

gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. Cena 1 K. Mydło borasonowe 70 hal.

Pastylki piersiowe

usuwają szybko kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

Proszek na odwłosienie

usuwa w 5—10 minutach zupełnie bezbolesnie i nieszkodliwie każde uwłosienie na twarzy i rękach. Cena słoika 2 K 50 hal.

Wyłączny skład w aptece

pod 238 28 50

„BIAŁYM ORŁEM“

Kraków, Linia A-B Nr. 45.

Bieliznę stołową

białą i kolorową.

(Na zamówienie z tkanemi herbami lub monogramami).

Krajowe płótna korczyńskie

jakoteż śląskie i irlandzkie, 180 7 0

Ręczniki, ścierki i maglowniki

poleca w ogromnym wyborze i po cenach najniższych:

Marya Prauss, Kraków, Rynek 7.

Podróżujący

z działu papierowego do Zakładu wytwórczo-handl. potrzebny. Tylko młoda siła pobrze z tym zawodem obeznana może być uwzględniona. Zgłoszenia do biura Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana pod **„Podróżujący“**. 1303 3 5

Oświadczamy, że z masą konkursową firmy Maksymilian Sperber ul. Szewska l. 15 nie mamy nic wspólnego.

Bracia Sperber

1427 1 6 **Kraków, Rynek główny l. 30.**

„Kalo-Vibrator“



przyrząd usuwający szybko i radykalnie zmarszczki i złą cerę — działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bolu głowy, gardła, żołądka, gościowi, chorobie serca i w. i. — Broszurki ilustr. darmo

T. Armatys

Optyk i Mechanik

Kraków — pl. Maryacki 3.

Okulary — binokle najmodniejszych systemów wykonuję b. dokładnie, spiesznie i tanio

Zakładam dzwonki elektr. i telefony. 190 17 0

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 21 14 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

I-szej jakości

Posadzki deszczułkowe dębowe

podłogi miękkie i wszelkie roboty stolarskie, budowlane i meblowe 259 18 0

Dajwór 14. **Joachim Steinberg,** Starowiślna 83. Telefon 778

Optyk i mechanik, M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 251 19 0

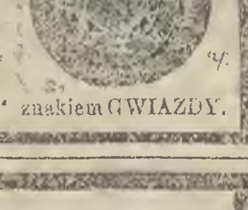
Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe

PROWODNIK są najlepsze w świecie!!!

Generalny kontrahent

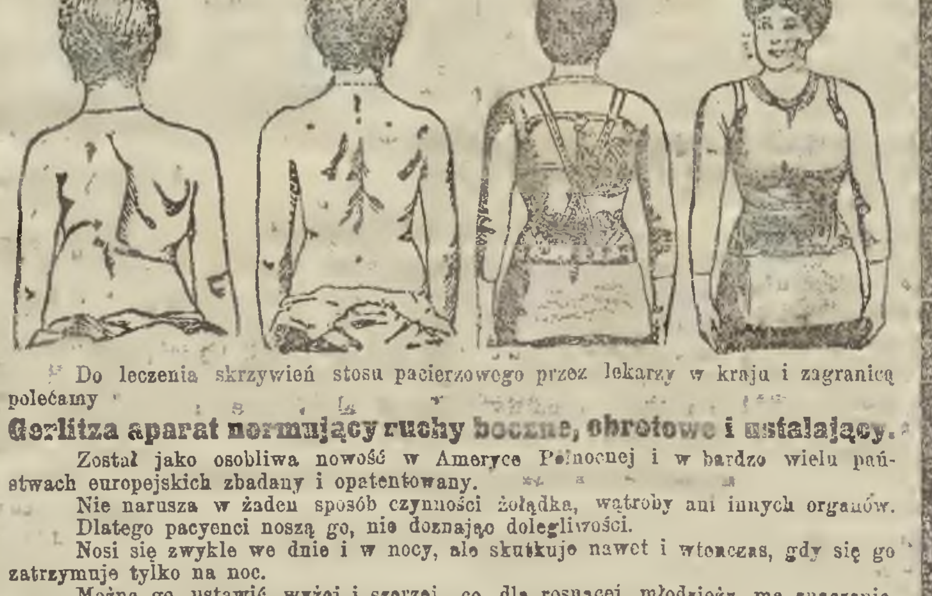
173 10 52 **HERMANN HIRSCH, Wiedeń, VII/3.**

Prawdziwe tylko ze znakiem GWIAZDY.



Ortopedyczny Zakład Leczniczy

Gottlieb Gerlitz, Graz, Sparbersbachgasse, koncès. przez c. k. Namestnictwo.



Do leczenia skrzywień stosu pacierzowego przez lekarzy w kraju i zagranicą polecamy

Gerlitza aparat normujący ruchy boczne, obrotowe i ustalający.

Został jako osobliwa nowość w Ameryce Północnej i w bardzo wielu państwach europejskich zbadany i opatentowany.

Nie narusza w żaden sposób czynności żołądka, wątroby ani innych organów. Dlatego pacyenci noszą go, nie doznając dolegliwości.

Nosi się zwykle we dnie i w nocy, ale skutkuje nawet i wtenczas, gdy się go zatrzymuje tylko na noc.

Można go ustawić wyżej i szerzej, co dla rosnącej młodzieży ma znaczenie.

Prostuje stos pacierzowy i usuwa jego boczne wygięcia żeber na boku i na piersiach.

Dorośli i w wysokim stopniu pokrzywieni, których już nie można zupełnie wyleczyć, przez użycie tego aparatu znajdują znaczną ulgę i uwolnienie ich od ewent. dolegliwości.

Żaden inny przyrząd lub jaki stanik nie łączy w sobie równocześnie tylu wielkich zalet. 1406 1 3

Obok wielu odznaczeń za znakomite wyniki leczenia otrzymał ten zakład na ostatniej wystawie w Wiedniu 1907 (Dziecko) medal państwowy od c. k. Ministerstwa.

Zawiadomienie: Zastępca przybędzie wnet do Krakowa i będzie przyjmował w Grand-Hotelu

Aspirant farm. z 2-letnią prakt., przyjmie miejsce. Zgłoszenia: **„Aspirant“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1144 6 6

Specyalny magazyn mebli

kuchennych — przedpokojowych, paki na węgle patentowe, Zmywalnie najnow. stylu.

1315 2 12

poleca C. Plessner, Szewska 21.

Dla „Korczaka“

list na poczcie. 1403 2 4

SZAMPAN

TÖRLEY



Poleca się jako markę renomowaną. — Do nabycia w pierwszorzędnych handlach i lokalach.

Zastępca na Galicyę i Bukowinę: **Maurycy Lustig, Lwów.** 140 4 5

Kawaler na stałej intratnej posadzie, nawiąże korespondencyę w celu matrymonialnym z Rusinką. „Buducznist“ poste rest. Lwów, za okazaniem kwitu. 1413

Kawaler

lat 29, na stanowisku, szlachcic, ożeni się z ładną i przystojną **młodą panienką,** lub bardzo młodą wdową z dobrego domu. Posag wymagany. Pośrednictwo osób najbliższych wskazane. Anonimy do kosza. Fotografia konieczna, którą się zwróci. Za dyskrecyę ręczy się słowem honoru, kwestyę tą traktuje się seryo. **„Ruszczyc“** poste restante **Gorlice,** okazicielowi kwitu inseratowego. 1410

Kawaler starszy, na stałej posadzie z prawem do emerytury, mający na 20.000 K majątku, ożeni się tylko z uczciwą, starszą panną. Posag pożądany, ale niekonieczny. Za dyskrecyę ręczy słowem honoru. Zgłoszenia pod **A. D.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1340 4 6

Proszę zadać sobie trudu

i w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki okolicznościowe wszelkiego rodzaju przejrzeć mój główny katalog z 3000 odbitek, który na żądanie wysyła się za darmo, opłacony, a oszczędzi się przy zamówieniu wiele pieniędzy. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 339 (Czechy). 393 9 13

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół Berlitza z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. — **Rynek A-B 43, II p.** 1212 5 6

Fortepian

jest do sprzedania. Ulica Swoboda l. 7, drzwi na prawo, II piętro. 1371 3 4

Fonografy i Gramofony

funkcyonujące bez zarzutu poleca po najniższych cenach fabrycznych

HANNS KONRAD

c. k. nadw. dostawca

Brüx, Nr. 307 (Czechy)

Fonografy z 2 walcami K 9·— 12·80, 16·50, 22·50. Gramofon z 2 płytami lub jedną dwustronną K 22·—, 30·— i wyżej. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Główny katalog za darmo, opłacony. 365 9 13

Na Post!

Badyjanki do herbaty

poleca 1344 4 10

Fabryka wyrobów cukierniczych

JÓZEFA SIERMONTOWSKIEGO

w Krakowie, ul. Bracka.

LOSY

Miasta Wiednia

(komunalne z roku 1874)

najbliższe losowania

1 marca, 1 lipca, 1 listopada 1910

główne wygrane

K 300.000, 20.000, 10.000 itd.

poleca za gotówkę po kursie dziennym lub w ratach miesięcznych

po K 16

(taniej niż wszędzie).

Karol Gottlieb

Dom bankowy w Krakowie

1316 2 4 Rynek główny 17.

Wyłączne prawo do wygranych po złożeniu I-szej raty, z prowincyi I-sza rata przekazem.

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
" " " położniczych.
" " " tutek papierosowych.
" sznurkową dla fryzyerów.
" bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 99 21 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS“

(Dra M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Skład fortepianów i pianin

ZYGMUNTA RABY

KRAKÓW, ULICA ŚW. JANA L. 13

Sprzedaje i wypożycza najtaniej (także na raty).

Wyłączne zastępstwo c. k. fabryk Braci Stingl w Wiedniu.

873 12 12

Do wiosennego nawożenia

polecamy najtaniej swoją kleju nie pozbawioną, parzoną

1359 **mąkę kościaną.**

Dyrekcya dóbr i fabryki

Klokočov Welký (Gr. Glockersdorf) Śląsk austr.

Hala rybna

i handel delikatesów

PRZY UL. BRACKIEJ L. 5 W KRAKOWIE

Na post!

poleca: codziennie świeże transporty ryb morskich, rzecznych bitych i stawowych tuczonych, żywych oraz wędzonych; konserwy i marynaty, kawior wiosenny, wina butelkowe, owoce południowe, marmolady, sery, masła i codziennie świeże wędliny po cenach bezkonkurencyjnych. — Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotnie.

1378 1 11 **St. Stefański i Ska.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.